WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

SOBOTA 28, NIEDZIELA 29 LIPCA 1979 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 167 (10 738) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Kolejne podwyżki cen paliw płynnych

Skutki kryzysu energetycznego

RZYM, PARYŻ, LONDYN PAP. Z różnych krajów świata napływają doniesienia o wprowadzanych lub planowanych podwyżkach cen paliw płynnych i prądu elektrycznego oraz trudności w zaopatrzeniu w benzynę. Skutki kryzysu energetycznego odczuwają nie tylko mieszkańcy tych krajów, ale także turyści, którzy muszą przeznaczyć o wiele więcej pieniędzy i zużyć więcej energii, aby kupić benzynę. Liczne linie lotnicze podniosły ceny biletów, co w sezonie urlopowym godzi również w turystów.

W STANACH Zjednoczonych nadal na wschodnim wybrzeżu i w Kalifornii zakup benzyny połączony jest z koniecznością wielogodzinnego nieraz oczekiwania w kolejkach. Brak paliwa w stacjach wystąpił również przy niektórych włoskich autostradach, zaś w Turcji ograniczenia w zakupach benzyny są tak wielkie, że praktycznie uniemożliwiają podróż samochodem po tym kraju.

Od północy z piątku na sobotę we Włoszech obowiązują podwyżki cen benzyny, ropy i oleju opałowego. Cena benzyny super wzrosła o 10 proc. — z 500 do 550 lirów za litr. O 50 lirów wzrosła również cena benzyny normalnej. Ceny ropy do samochodów podskoczyły o 27 lirów za litr, tj. o ponad 20 proc., o 28 lirów zdrożał także olej.

W Ammanie podano do wiadomości, że rząd Jordanii postanowił podwyższyć przeciętnie o 10 proc. cenę wytwarzanych w kraju produktów naftowych. Jest to druga w br. podwyżka produktów rafineryjnych. Pierwsza, przeciętnie o 30 proc. została wprowadzona wiosną.

Również Francuzi muszą się liczyć z tym, że wkrótce będą płacić więcej za benzynę i energię elektryczną. Agencja France Presse, powołując się na źródła dobrze poinformowane, zapowiada rychłą, kolejną podwyżkę cen energii elektrycznej we Francji oraz produktów naftowych. Prąd ma podrożeć między 5 a 10 sierpnia przeciętnie o ponad 6 proc., zaś cena benzyny super zbliży się do kolejnej „psychologicznej" granicy trzech franków za litr.

Normalizacja życia w Nikaragui

BUENOS AIRES PAP. Sytuacja w Nikaragui stopniowo się normalizuje. Rząd Odnowy Narodowej powziął szereg ważnych decyzji mających na celu utrwalenie podstaw politycznych nowej władzy oraz poprawę życia ludności. Minister spraw wewnętrznych Tomas Borge zapowiedział, że zgodnie z programem rządowym w Nikaragui będą przeprowadzone wybory demokratyczne. Front Wyzwolenia Narodowego im. Sandino — powiedział minister — uważa za niezbędne utworzenie własnej partii politycznej, która bronić będzie interesów mas pracujących i całego narodu.

Z Ugandy

LONDYN PAP. Prezydent Ugandy, Godfrey Binaisa odwołał wczoraj Arnolda Bisasę ze stanowiska ministra zdrowia. Zastąpił go Peter Sebuwufu. Bisasa został zatrzymiesiącowany nazajutrz po zastrzeleniu przez nieznanych sprawców piątego pracownika największego w Ugandzie szpitala „Mulago" w Kampali. W rejonie Kampali nadal dochodzi do grabieży i zabójstw dokonywanych najczęściej przez umundurowanych osobników. Jak się przypuszcza, wykorzystują oni broń i mundury porzucone przez armię Amina.

Demografia a problem zasobów naturalnych

Stare spory wokół przyszłej liczby ludności świata

OFICJALNE SZACUNKI wyspecjalizowanych agencji Organizacji Narodów Zjednoczonych mówią, iż w 2075 r. na świecie będzie 12 mld ludzi. Według innych szacunków tempo wzrostu ludności na świecie będzie systematycznie spadało, aby po pewnym czasie osiągnąć poziom zerowy. Okazuje się jednak, że wszystko zależy od punktu widzenia, a prawdziwość ocen trudno ustalić. Pozostaje przedstawiać fakty i rozważać argumenty za i przeciw.

LESTER BROWN, prezes amerykańskiej organizacji badawczej Watchworld Institute (Instytut Obserwacji Świata), powołanej do analizowania w skali globalnej pojawiających się na świecie problemów twierdzi, że prognozy demograficzne ONZ nie sprawdzą się, ponieważ wychodzą z błędnych założeń. Własny punkt widzenia przedstawia w opracowywanym obecnie studium „Tendencje rozwojowe w zakresie zasobów i polityki ludnościowej: czas na ponowną ocenę".

Uczony wskazuje, że szacunki ONZ w zakresie demografii bazują na dwóch kategoriach danych. Pierwsza z nich bierze pod uwagę takie czynniki, jak płodność, wiek i małżeństwo, trwałość życia itd. Druga bierze pod uwagę czynniki takie jak energia, żywność i inne zasoby. Różnica między punktem widzenia Lestera Browna, jak zobaczymy, a prognozami ONZ, bierze się z analizy tej drugiej kategorii danych oraz wpływu, jaki będą one miały na wzrost liczbowy ludności świata.

ANALIZUJE on cztery kluczowe systemy biologiczne, które dostarczają wszystko co potrzebne jest człowiekowi do życia. Są to łowiska, lasy, pastwiska i ziemia orna.

W każdym z tych systemów zarejestrowano w ostatnich latach znaczny wzrost produkcji, czasami wręcz dramatyczny, który potrzebny był, aby zabezpieczyć żywność dla rozwijającej się ludności świata. Jednakże mimo tego wzrostu w kategorii per capita (ilość zasobów na głowę mieszkańca globu) popyt przekracza zasoby.

I tak np. na północno-wschodnim Atlantyku z 30 łowisk aż 27 jest nadmiernie eksploatowanych, a dostawy z nich spadły o 13 proc. od 1970 r. Podobnie dzieje się w systemie lasy, co znajduje odbicie we wzroście cen drewna. W USA od 1967 r. wzrosło ono trzykrotnie i stało się czynnikiem wpływającym na koszty budownictwa mieszkaniowego. W krajach rozwijających się jest jeszcze gorzej, a drewno w Pakistanie np. jest znacznie droższe niż w USA. Wynika z tego, że również ciepła strawa staje się droższa, a dla wielu ludzi właśnie przez to niedostępna.

Państwiska dostarczają wielu zasobów. Brown analizował produkcję wołowiny, baraniny i wełny. Możliwości tego systemu biologicznego osiągnęły szczyt już wiele lat temu, wełny np. już w 1960

(Dokończenie na str. 3)

WIELKA BRYTANIA. Czyżby powrót do kostiumów jednoczęściowych? (Fot. CAF — Camera)

Trwa spór wydawca — związki zawodowe

„Jeszcze nie Times"

LONDYN PAP. Sędzia Robert Megarry z Londynu wydał zakaz sprzedaży w Wielkiej Brytanii i eksportu „pirackiej" edycji nie ukazującego się od 30 listopada ubiegłego roku znanego dziennika londyńskiego — „The Times". Numer taki pojawił się w Londynie, a został opracowany przez dziennikarzy satyrycznego pisma włoskiego „Il Male".

Sędzia uznał, że realizacja przewrotnego pomysłu realizacji takiej wersji słynnej gazety, która nie ukazuje się w następstwie sporu między kierownictwem wydawnictwa a związkami zawodowymi, jest „w bardzo złym guście". Wskazał również na niewłaściwość podpisania całkiem niepoważnych artykułów prawdziwymi nazwiskami dziennikarzy „Timesa", a także na zamieszczenie prawdziwego adresu redakcji pisma w stopce. Fakt ten może, jego zdaniem, prowadzić do naturalnych i niedopuszczalnych nieporozumień.

Robert Megarry wymienił w swym zakazie również satyryczną wersję „Timesa", która ukazała się w kioskach londyńskich we wtorek w cenie 60 pensów pod tytułem „Not yet the Times" („Jeszcze nie Times").

Wydanie to nosiło wszelkie cechy primaaprilisowego dowcipu. W takim samym formacie jak „Times" i z zachowaniem układu, kroju czcionki i sposobu układu materiałów w gazecie, nowe wydawnictwo zamieściło 16 kolumn wymyślonych, najczęściej zupełnie fantastycznych materiałów. Przykłady tematów artykułów: W. Brytania 51 stanem USA,, rozwód królowej z księciem Filipem, żaby mają prawo skarżenia ludzi w sądzie. Na czołówce zamieszczono materiał informujący o sprawie drogiej sercu każdego Brytyjczyka — całkowitym zniesieniu podatku dochodowego.

Chiny wystrzelą sztucznego satelitę

AGENCJA SINHUA podała, że Chiny przygotowują się do wystrzelenia swego dziewiątego sztucznego satelity Ziemi. Satelita przeznaczony do realizacji programu badań naukowych zostanie umieszczony na orbicie stacjonarnej.

Jest to pierwszy przypadek ogłoszenia przez Chiny zamiaru wystrzelenia satelity. Ostatnie trzy eksperymenty kosmiczne przeprowadzone przez Chiny polegały na wystrzeleniu i sprowadzeniu na Ziemię satelitów. Spośród ośmiu dotychczas umieszczonych na orbicie satelitów chińskich, tylko jeden krąży nadal wokół Ziemi. 17 czerwca na terytorium Stanów Zjednoczonych rozbił się drugi satelita chiński wystrzelony 3 marca 1971 r.

Eksplozja w Atenach

ATENY PAP. Przed jednym z biur Ministerstwa Oświaty w Atenach wybuchła w piątek bomba, wyrządzająca niewielkie szkody. Ofiar w ludziach nie było dzięki temu, że anonimowy rozmówca ostrzegł telefonicznie, iż grozi wybuch bomby i pracowników biura zdołano na czas ewakuować. Dotychczas żadna organizacja nie przyznała się do podłożenia bomby.

„Claudette" szaleje

WASZYNGTON PAP. Od kilku dni nad Stanami Zjednoczonymi szaleje huragan „Claudette". Wtargnął on znad Zatoki Meksykańskiej na terytorium Stanów Indiana i Teksas, powodując groźną powódź. Trzeba było ewakuować tysiące mieszkańców zalanych terenów. Na wybrzeżu w południowej części Indiany gwałtowne fale osiągnęły wysokość 3 metrów. Największe szkody poniosły miasta Marengo i English.

DZIŚ W NUMERZE: W czym na deszcz i chłody? ◆ Raport spod Grunwaldu ◆ Memoriały niedzielne ◆ Mini-horoskop

Egz. obow. 471/79

Z prac Rady Ministrów

WARSZAWA PAP. Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 27 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Uczestniczyli w nim wojewodowie i prezydenci miast. Dokonano oceny realizacji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w pierwszym półroczu 1979 r. oraz ustalono główne kierunki działań, wokół których powinna koncentrować się uwaga wszystkich organizacji gospodarczych w nadchodzących miesiącach.

NA czoło wysunięto problemy dotyczące wyżywienia narodu, a więc przede wszystkim zapewnienia możliwie jak największej produkcji zbóż, roślin okopowych i pastewnych, a tym samym utrzymania tendencji rozwojowych w hodowli. Nakazuje to wzmożenie przedsięwzięć mających na celu sprawne zakończenie prac żniwnych, bez opóźnień i strat.

Kolejnym węzłowym tematem — tak stwierdzono — jest usprawnianie pracy i wzmacnianie potencjału transportu i energetyki. Stanowi to istotny czynnik w tworzeniu sprzyjających warunków dla poprawy rytmu pracy całej gospodarki, a w przypadku transportu — także w sprawnym rozwozie surowców i materiałów.

Na posiedzeniu szeroko omówiono tematykę handlu zagranicznego. Nie może być — jak podkreślono — organizacji gospodarczej, przedsiębiorstwa i instytucji, dla której te problemy nie stanowiłyby kluczowego zagadnienia. Należy wykorzystać wszystkie rezerwy i możliwości dalszej aktywizacji eksportu. Jest to bowiem podstawowy warunek pomyślnego wykonania ogólnych zadań społeczno-gospodarczych.

Okres II półrocza powinien upłynąć pod znakiem zwiększonej troski producentów o wzrost dostaw towarów rynkowych i rozwój usług dla ludności. Poczynania te muszą postępować równolegle ze wzmacnianiem dyscypliny wypłat. W świetle aktualnej sytuacji rynkowej najpilniejszym zadaniem centralnej i terenowej administracji państwowej i gospodarczej jest skupienie wysiłków w celu powiększenia produkcji towarów pierwszej potrzeby oraz najbardziej deficytowych.

Rada Ministrów dokonując oceny wykonania zadań w I półroczu br. zaleciła utrwalenie w nadchodzących miesiącach tych wszystkich pozytywnych tendencji, które uwidoczniły się w pracy gospodarki w I. kwartale br. kiedy to nastąpiła — po szczególnie trudnym okresie tegorocznej zimy — stopniowa poprawa w funkcjonowaniu transportu i energetyki, w realizacji planów dostaw towarów na rynek i eksport. Nadal jednak w niektórych działach przemysłu nie zdołano jeszcze nadrobić zimowych zaległości.

Dwa rekordy szczecińskich dokerów

O DWÓCH nowych rekordach przeładunkowych zameldowali 27 bm. dokerzy z Zespołu Portowego Szczecin—Świnoujście. Minionej doby przeładowali oni w ciągu 24 godzin 104 727 ton towarów (dotychczasowy najlepszy rezultat przeładunkowy wynoszący 102 473 tony uzyskany został 26 maja br.). Równocześnie także minionej doby przeładowano rekordową ilość węgla 63 396 ton — poprawiając dotychczasowy najlepszy rezultat dobowy o 40 ton.

Tak doskonałe wyniki to rezultat zaangażowania załogi i doskonalenia organizacji pracy. Dla przykładu przy masowcu „Huta Katowice" równocześnie ładowano węgiel i wyładowywano z niego rudę, co umożliwiło skrócenie postoju statku.

Uwaga!

Bądź przezorny na drodze!

Kolejna akcja MO

DZIŚ na drogach naszego kraju rozpoczyna się kolejna radiowo-milicyjna akcja **„Uwaga! Bądź przezorny na drodze"**, która potrwa także w niedzielę. Również drogi naszego województwa będą patrolowane przez samochody milicyjne. Wraz z funkcjonariuszami MO pojadą dziennikarze PR i TV. Przekażą oni relację z tras w specjalnych audycjach radiowych.

Jak nas poinformowano w Wydziale Ruchu Drogowego KW MO, na szczególnym „indeksie" w te dwa dni znajdą się m. in.: nie przestrzeganie dozwolonej prędkości, stan techniczny pojazdów, nieprawidłowe wyprzedzanie i wymijanie, nieprawidłowe zachowanie się pieszych na drodze (w tym — brak opieki nad dziećmi) oraz tamowanie przez pojazdy ruchu na jezdniach.

Na trasach województwa zainstalowanych zostanie osiem radarowych mierników prędkości oraz kilka fotograficznych rejestratorów wykroczeń — tzw. fotopaxów.

(mor)

Nowy film sensacyjny

„Prom do Szwecji"

„PROM do Szwecji", to tytuł realizowanego właśnie nowego filmu Włodzimierza Haupego według własnego scenariusza. Sensacyjna akcja o przemycie cennego obrazu do Szwecji oparta jest na autentycznym wydarzeniu.

Przed paru laty wybuchł w kościele św. Mikołaja w Kaliszu pożar, w czasie którego zaginął (spalił się?, został skradziony?) wspaniały obraz Rubensa. Film Haupego odwołuje się do tych wydarzeń, choć oczywiście jak na fabularny film przystało, wiele rzeczy zostało zmienionych, dopisanych.

W roli głównej występuje **Henryk Talar**, w pozostałych zobaczymy m. in. **Joannę Żółkowską i Henryka Machalicę.**

Komunikat milicji

KOBIETA, która 30 listopada 1978 r. przebywała na pchaczu „Bizon-028" zacumowanym przy Nabrzeżu Elbląskim w Szczecinie i była świadkiem nagłego zgonu sternika Mariana Bielickiego, proszona jest o skontaktowanie się z Komisariatem Portowym MO w Szczecinie przy ul. Energetyków 103 pokój 30, tel. 880-68 wew. 222 lub najbliższą jednostką Milicji Obywatelskiej.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Bieszczady" z Hamburga,
m/s „Turoszów" z Brazylii,
m/s „Kopalnia Szczygłowice" z Rotterdamu,
m/s „Jarosław" z Danii,
m/s „Suwałki" z Danii,
m/s „Nowy Sącz" z Danii,
m/s „Niewiadów" z Holandii,
m/s „Jelcz II" z Afryki południowo-zachodniej.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Iwonicz-Zdrój" do Norwegii,
m/s „Huta Katowice" do Belgii ze Świnoujścia,
m/s „Piotrków Trybunalski" do Szwecji.

STATKI NA WEJŚCIU 28.7.:

m/s „Starogard Gdański" z Hull,
m/s „Świeradów" z Manchesteru,
m/s „Skrzat" z Dublina,
m/s „Żywiec" z Finlandii i Szwecji,
m/s „Karpacz" z Antwerpii,
m/s „Koszalin" z Rotterdamu.

STATKI NA WYJŚCIU 29.7.:

m/s „Liwiec" do Oslo,
m/s „Generał Świerczewski" do USA ze Świnoujścia,
m/s „Suwałki" do Danii,
m/s „Nowy Sącz" do Danii.

Pomoc drogowa CPN

ŁÓDŹ PAP. Pierwsze w kraju „pogotowie CPN" zorganizowali pracownicy stacji paliw w Łowiczu, podległej łódzkiej dyrekcji Przedsiębiorstwa Obrotu Produktami Naftowymi. Placówka ta usytuowana jest przy ruchliwej trasie E-8 na skrzyżowaniu dróg łączących Łódź z Warszawą i Poznaniem. Przez całą dobę czuwa tam dyżurny „Fiat" z kilkunastoma kanistrami benzyny, gotowy do wyjazdu na telefoniczne lub osobiste wezwanie znajdującego się w kłopocie turysty. Kierowca „Fiata", którym jest z zasady udostępniający „pogotowiu" swój prywatny samochód członek załogi stacji, ma też zawsze pod ręką zestaw najpotrzebniejszych części zamiennych, jak cewki i świece zapłonowe, klinowe paski i żarówki.

W ELEKTROWNI „Kozienice" prowadzone są prace przy budowie drugiego bloku o mocy 600 MW.

NA ZDJĘCIU: brygada Jana Kowalczyka z „Energomontażu" Północ" przy pracach montażowych turbiny.

(Fot. CAF-Kwiatkowski)

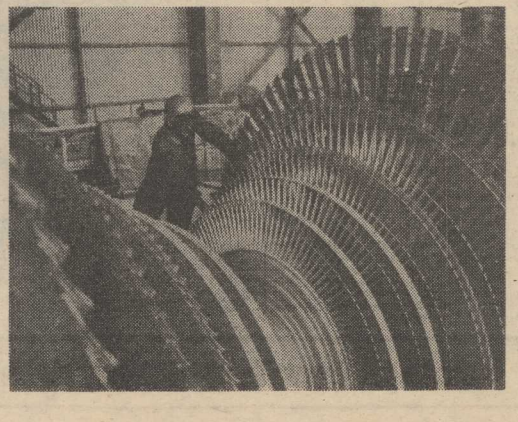

„Wakacje na własny rachunek"

Praca — tak, ale również dobry wypoczynek!

MIJA połowa wakacji. Młodzież ze szkół ponadpodstawowych kończy pracę w I turnusie Ochotniczych Hufców Pracy, zarówno na obozach, jak i w ramach indywidualnego zatrudnienia w miejscu swego zamieszkania, pod hasłem „WAKACJE NA WŁASNY RACHUNEK". Kończą właśnie pracę ci, którzy w lipcu pracowali po to, aby drugą połowę wakacji — sierpień, spędzić na wypoczynku opłaconym własnymi, zarobionymi pieniędzmi.

GRUPA młodzieży pracującej w czasie lata wzrasta z roku na rok dzięki właściwemu rozumieniu idei i sprawnej organizacji pośrednictwa Wojewódzkiej Komendy OHP i Szkolnych Komend OHP między młodzieżą a zakładami ją zatrudniającymi. W tym roku, w ciągu pierwszego miesiąca trwania wakacji, na obozy do 10 województw w różnych częściach kraju wyjechało 565 uczniów i uczennic, w innych miastach (zwłaszcza na Wybrzeżu) naszego województwa pracowało 1550 szczecinian. Natomiast poprzez Junackie Biuro Pracy OHP indywidualnie podjęło pracę 1221 osób, czyli łącznie ponad 3300 szczecińskich dziewcząt i chłopców. W sumie, różnym zakładom produkcyjnym, usługowym, rolniczym, budowlanym w woj. szczecińskim, w lipcu pomagało wykonywać zadania blisko 7 tysięcy junaków OHP ze szkół, gdyż ok. 3,5 tys. młodych przyjechało do nas pracować aż z 24 województw.

Najwięcej spośród tych, którzy postanowili: **„co się będę obijać, pójdę na 2 tygodnie (lub na miesiąc) do pracy"** i przyszli do Junackiego Biura Pracy OHP przejrzeć oferty zakładów pracy. Najwięcej, bo aż 103 osoby pracowały w lipcu w Wojew. Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej, ok. 100 w trzech szczecińskich szpitalach, 80 — w Zakładach Piwowarskich przy produkcji „Pepsi-Coli", 55 — w Przedsiębiorstwie Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego.

W TEJ chwili w Junackim Biurze Pracy OHP (Szczecin, ul. Smolańska 4, pokój 116, czynnym w godz. 8—18, w soboty 8—16) **na zgłaszających się czekają oferty 40 zakładów pracy w Szczecinie.** Dużo pracowników potrzebuje Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej, oferujące pracę w lasach i przy porządkowaniu zieleni w mieście. Ciekawa to praca, na powietrzu, tyle, że stawki wynagrodzeń są w tym przedsiębiorstwie niższe w stosunku do innych, więc chętnych jest mniej. Rozpiętość wynagrodzeń na godzinę pracy jest duża (od 18 zł jakie ostatnio zaoferował teatr, do 10 zł jakie może dać np. PZM), co nie jest zjawiskiem pozytywnym, zważywszy, że praca w OHP ma przynieść uczniowi nie tylko korzyści materialne, ale świadomość przydatności, poznania pracy fizycznej, sprawdzenia swoich sił, możliwości i umiejętności. Kierowanie się przy wyborze kryterium: kto daje najwięcej? — nie powinno być najważniejsze, a przestałoby nim być, gdyby stawki wynagrodzeń nie były aż tak różne. Może warto się nad tym zastanowić oceniając we wrześniu przebieg tegorocznego „Lata OHP".

INNYMI i wymagającymi bacznej uwagi organizatorów zagadnieniami są: **czas pracy, warunki socjalno-bytowe i rozrywki dla młodzieży pracującej w ramach obozów.** Bywa, na szczęście są to wypadki sporadyczne, że pracodawcy (np. ajenci na Wybrzeżu) nie przestrzegają nabytego ostatnio przez młodzież prawa do wolnej nie tylko niedzieli, ale każdej soboty, czyli 5-dniowego tygodnia pracy. O ile ze względów organizacyjnych nie jest możliwe zwolnienie całej młodzieży z pracy w sobotę, należy jej dać inny wolny dzień w ciągu tygodnia. Zatrudnić w sobotę można tylko za wyraźną zgodą poszczególnego zainteresowanego i za odpowiednio wyższą opłatą.

Obóz OHP to nie tylko praca, ale także odpoczynek, rekreacja pod różną postacią. Obowiązkiem pracodawcy jest np. organizowanie młodzieży wycieczek krajoznawczych po najbliższej okolicy. Właśnie z myślą o dobrym i dłuższym wypoczynku ustalono soboty dniem wolnym od pracy. (ałł)

Nowy katalog domków jednorodzinnych

Nadszedł czas na urbanistykę

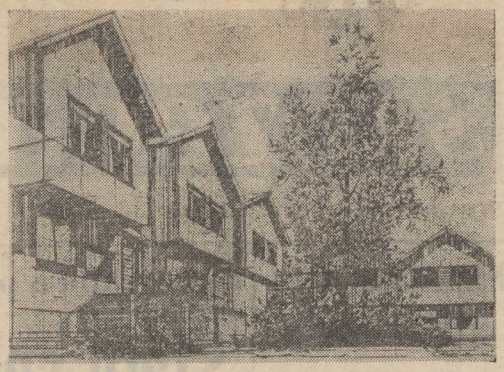

ROSNĄ dzielnice małych domków. Jeszcze powoli, jeszcze nie jest ich tak dużo, ale niebawem... Przewiduje się, że w przyszłej pięciolatce z ogólnej liczby 2,3—2,5 mln mieszkań około 600 tysięcy będzie zrealizowane w budownictwie jednorodzinnym.

Z tej też przyczyny coraz większą uwagę zwraca się na kształt zabudowy, rozwiązania nie tylko architektoniczne ale i przestrzenne. Na razie bowiem domki jednorodzinne to dużą różnorodność „stylów", będąca odzwierciedleniem upodobań tak projektantów jak i właścicieli. W Szczecinie np. stały się modne spadziste dachy, łuki, podcienia...

Dużą pomocą dla potencjalnych inwestorów będzie nowy katalog projektów domków jednorodzinnych, który ukaże się we wrześniu. Opracowanie Centralnego Ośrodka Spółdzielczego Budownictwa Jednorodzinnego „Inwestprojekt" ma zawierać 50 projektów.

Spółdzielczość chce też lansować wzorcowe osiedla, służące jako przykład rozwiązań architektonicznych i urbanistycznych. Takie zespoły budownictwa jednorodzinnego mają powstać m. in. w Białej Podlaskiej, Krakowie, Kaliszu, Jaworznie. (j)

Szklana „tapeta"

WARSZAWA PAP. Dwa kłopoty łączące się ze stosowaniem tapet — konieczność zmieniania ich co kilka lat i akceptowania gustów plastycznych... producenta eliminuje wynalazek specjalistów z „Miastoprojektu — Mazowsze", opatentowany pod nr 102639. Proponują oni całkowicie nowy sposób pokrywania ścian wewnętrznych pomieszczeń, trwały i umożliwiający wielokrotną zmianę wystroju plastycznego — odpowiednio do mody i upodobań użytkownika mieszkań. Właściwości takie zapewnia tkanina szklana o oczkach wielkości 1—4 mm, przyklejana do ściany wodnym roztworem kleju emulsyjnego. Samą ścianę należy przedtem zagruntować rzadszym roztworem tego samego kleju.

Powierzchnię przytwierdzonej w ten sposób trwale do ściany tkaniny można malować farbami olejnymi lub emulsyjnymi za pomocą pędzla lub pistoletu natryskowego, zaś po zmyciu jednej warstwy — nakładać nową. Charakterystyczna faktura tkaniny nadaje ścianie estetyczny wygląd. Do tej miłej dla oka zalety dochodzą jeszcze inne. Tkanina z włókna szklanego wzmacnia słabe podłoże, poprawia właściwości akustyczne pomieszczenia i zwiększa odporność ścian i sufitów na ogień.

Studia za granicą

WARSZAWA PAP. Tradycyjnie już prymusi polskich szkół średnich wyjeżdżają na studia za granicę. Kształcenie poza krajem stanowi nieraz często jedyną możliwość wyszkolenia fachowców o unikalnych specjalnościach. W bieżącym roku akademickim na uczelniach ZSRR, NRD, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Rumunii i Jugosławii rozpocznie naukę ok. 600 osób.

Sylwetka dnia

Charan Singh

CHARAN SINGH desygnowany na premiera Indii, będzie pierwszym w dziejach tego kraju szefem rządu pochodzącym ze wsi i reprezentującym kasty chłopskie. Urodził się 23 grudnia 1902 roku we wsi Noorpur (stan Uttar Pradesz) w rodzinie chłopskiej i w ciągu 50 lat działalności politycznej stworzył sobie silną bazę wśród wieśniaków północnoindyjskich.

Tak jak większość przywódców indyjskich Charan Singh rozpoczął karierę polityczną w Partii Kongresowej. Dopiero w 1967 r. wystąpił z Kongresu, założył własną partię chłopską i w przymierzu z innymi stronnictwami został premierem pierwszego niekongresowego rządu Uttar Pradesz.

Charan Singh jest znanym rzecznikiem „ekonomii gandhyjskiej". Bardziej niż inni jej zwolennicy wierzy, że istotną przyczyną braku postępów w walce z nędzą i bezrobociem w Indiach jest to, co nazywa nadmiernym rozwojem przemysłu kosztem rolnictwa i miast kosztem wsi. Głosi zasadę, że wszystko co zamiast w fabrykach można „równie dobrze" wytwarzać w warsztatach ręcznych, powinno być zastrzeżone wyłącznie dla produkcji ręcznej.

Charan Singh, z wykształcenia prawnik, napisał kilka książek o tematyce ekonomicznej. W swoich poszukiwaniach metod przydatnych do rozwoju wsi indyjskiej interesował się m. in. polskimi kółkami rolniczymi.

ETA zapowiada jednak dalsze akcje terrorystyczne

Kraj Basków na drodze do autonomii

MADRYT PAP. W komunikacie skierowanym do prasy hiszpańskiej wojskowe skrzydło separatystycznej organizacji baskijskiej ETA zapowiada kontynuację, jak stwierdza, „walki zbrojnej o wolność Kraju Basków" bez względu na fakt przyjęcia statutu o autonomii. Statut ten uzyskał aprobatę wielu kół baskijskiej opinii publicznej oraz komisji konstytucyjnej Kongresu i będzie przedmiotem powszechnego referendum we wrześniu br.

MOCĄ tego statutu Kraj Basków uzyska daleko idącą autonomię wewnętrzną, postulowaną od dawna przez parlamentarzystów baskijskich, którzy wyłożyli swój punkt widzenia na tę kwestię w opracowanym w grudniu 1978 roku dokumencie — „Statucie z Guerniki".

Długotrwałe rozmowy z rządem centralnym usunęły, zdaniem obserwatorów, wszelkie istniejące dotychczas nieporozumienia jakie dzieliły premiera Adolfa Suareza i przywódcę Baskijskiej Partii Nacjonalistycznej (PNV), Carlosa Garaicoechea. W ostatniej fazie rozmów obok parlamentarzystów baskijskich brali udział również członkowie komisji konstytucyjnej Kongresu hiszpańskiego.

Zdaniem ministra spraw zagranicznych, Marcelino Orei Aguirre, uzgodniony wspólnie projekt przyznania Baskom autonomii „łamie barierę niezrozumienia dzielącą Kraj Basków i resztę Hiszpanii". Jak oświadczył przywódca lewicy baskijskiej, Juan Maria Bandres, „podpisaliśmy traktat pokojowy".

Autonomiczny Kraj Basków będzie się składał z prowincji Alava, Guipuzcoa i Vizcaya, natomiast o przyłączeniu się Nawarry do autonomii baskijskiej mają zadecydować sami mieszkańcy tej prowincji, podzieleni na zwolenników Baskonii i jej przeciwników, którym przewodzi prawica nawarska. W kwestii oświaty autonomiczna wspólnota baskijska będzie zarządzała oświatą i szkolnictwem na wszystkich szczeblach, jednak państwo hiszpańskie zachowuje sobie prawo do „wyższej inspekcji i nadzoru" oraz do tworzenia zakładów naukowych na terenie Kraju Basków.

Jednym z postanowień statutu baskijskiego jest powołanie autonomicznej policji baskijskiej. Liczba jej członków ma być w pierwszej fazie ograniczona do 800 osób. Władze hiszpańskie podejmą wszelkie środki ostrożności, aby policja ta nie została infiltrowana przez ETA. Obsadzą one stanowiska dowódców zawodowymi oficerami hiszpańskich sił zbrojnych.

Demografia a problem zasobów naturalnych

Stare spory

(Dokończenie ze str. 1)

roku, wołowiny ostatnio w 1976 roku. Produkcja wołowiny per capita na świecie spadła o 9 proc. w ostatnich trzech latach, o czym świadczą m. in. wysokie ceny na ten produkt. Zboża do 70 proc. zasobów ziem ornych. Głośna swego czasu „zielona rewolucja" podniosła produkcję tego systemu biologicznego o 30 proc. per capita w latach 1950—1971. Jednakże „zielona rewolucja" jest za nami — twierdzi Brown — jeżeli ludność świata nadal będzie wzrastać, to dostawy zbóż okażą się niewystarczające.

W tej sytuacji wygląda na to, że ludność świata uszczupla kapitał, bo nie jest zdolna wyżyć z zysku, tj. z uzyskanych nadwyżek produkcyjnych.

JAKIE jest rozwiązanie? Tylko aktywna gospodarka zasobami. Ale na to potrzeba energii. Tradycyjnie na spadek produkcji w tych czterech systemach biologicznych, odpowiedzią były substytuty ropopochodne i petrochemiczne. Rybacy częściej korzystają z paliwa ropnego, gotuje się częściej korzystając z paliwa płynnego, produkuje się więcej włókien syntetycznych i korzysta szeroko z nawozów sztucznych, aby podnieść zbiory.

Tak było dotąd. Jednakże obecnie sytuacja zmieniła się radykalnie, bowiem ropa również stała się produktem deficytowym. Istnieje więc potrzeba ponownego przemyślenia wszystkich tych zagadnień.

MNIEJSZA produktywność systemów biologicznych prowadzi do braków w zasobach, a braki w zasobach prowadzą do wzrostu cen. Ale gospodarka rynkowa to nie tylko to. Inflacja znaczy to samo, niezależnie od tego czy płaci się więcej, czy stoi się dłużej w kolejce. Lester Brown uważa, że rozwiązań nie uzyska się korzystając z takich narzędzi, jak polityka finansowa i fiskalna. Nie są one „w stanie rozwiązać podstawowego braku równowagi „ludność-zasoby". Ten brak równowagi pojawi się już w momencie, kiedy liczba ludności świata zbliży się do poziomu 5 miliardów.

Tak, z grubsza, myśli Lester Brown. W odróżnieniu od propozycji ONZ w tych kwestiach, proponuje on prowadzenie takiej aktywnej polityki globbalnej w zakresie zasobów, aby wpływała ona na regulowanie wzrostu populacji świata. W założeniach analizy Instytutu Obserwacji Świata powinno to doprowadzić do zerowego wzrostu już w 2015 r., a więc w czasie trzykrotnie krótszym niż przewidziano w szacunkach ONZ. Eksperci tej amerykańskiej placówki uważają, że jest to możliwe, i co więcej, jedynie rozwiązanie obecnych problemów gospodarczych świata. (PAP)

„Bliższa" whisky

PRASA szkocka z niesłychanym zdumieniem i oburzeniem podała wiadomość, że Chiny postanowiły sprowadzać do swoich międzynarodowych hoteli whisky. Nie byłoby w tym nic dziwnego, ale Chińczycy postanowili sprowadzić whisky z Japonii, a nie z jej ojczyzny Szkocji.

Przeciw podniesieniu podatków i zmniejszeniu subsydiów rządowych

Brytyjskie gwiazdy protestują

LONDYN PAP. Setki tysięcy mieszkańców Londynu i turystów zagranicznych, zapełniających centrum miasta miało okazję obejrzeć z bliska wybitne gwiazdy teatru i filmu — i to w odmiennej, niż zwykle roli.

Ponad 5 tysięcy aktorów, reżyserów, scenografów i innych pracowników teatru, kabaretu i filmu przemaszerowało ulicami stolicy W. Brytanii, protestując przeciwko podniesieniu podatków od biletów oraz obcięciu rządowych funduszów na cele artystyczne. Pochód, który przeciągnął od Hyde Parku do gmachu opery Covent Garden był największą manifestacją, zorganizowaną kiedykolwiek w W. Brytanii przez artystów. Ich delegacja doręczyła petycję protestacyjną w siedzibie brytyjskiego premiera na Downing Street.

Wśród uczestników pochodu rozpoznać można było znajome twarze Vanessy Redgrave, Susan Hampshire, sir Ralpha Richardsona i Edwarda Foxa. Czoło pochodu otwierała niesiona przez aktorów czarna trumna, symbolizująca brytyjski teatr. Kolorowy tłum ludzi filmu i teatru zablokował na dłuższy czas ruch w centrum Londynu, ale tym razem kierowcy nie narzekali, wykorzystując przymusowy postój do obejrzenia z bliska ludzi znanych ze sceny i ekranu.

Jak wynika z wypowiedzi wybitnych aktorów i reżyserów, podwyżka podatku od biletów teatralnych spowoduje największe trudności finansowe brytyjskiego teatru i filmu od czasu pamiętnego kryzysu z lat trzydziestych. Jednoczesne obcięcie subsydiów dla Rady ds. Sztuki postawi wiele londyńskich i prowincjonalnych placówek teatralnych wobec konieczności zamknięcia scen. Podniesienie podatku i zmniejszenie subsydiów jest częścią polityki rządu konserwatywnego, zmierzającej do osiągnięcia znacznych oszczędności wewnętrznych w celu przełamania brytyjskiego kryzysu gospodarczego.

„Autochirurgia"

22-LETNI student medycyny w USA sam operował siebie w domu. Zabiegu chirurgicznego dokonywał po zażyciu silnych tabletek znieczulających. Ponieważ należało otworzyć podbrzusze, leżał na wznak i operował się przed lustrem. Gdy po kilku godzinach zaczął odczuwać silny ból, wezwał pomocy.

Lekarze, którzy dokończyli operacji, byli pełni uznania dla „kolegi". Zabieg był prowadzony prawidłowo.

Praca nie hańbi...

BYŁA żona szacha Iranu, księżna Soraya znalazła się w dość kłopotliwej sytuacji. Nowe władze Iranu całkowicie wstrzymały jej wypłatę pensji, którą szach przyznał jej swego czasu dożywotnio.

Pani, która nigdy dotąd nie parała się pracą, zamierza zostać artystką-fotograficzką.

Nowe wcielenie legendarnego Landru

„Potwór z Tyrolu" nie będzie już zabijał

WSZYSTKO wskazuje na to, że 39-letni wytworny Tyrolczyk, aresztowany właśnie w Stuttgarcie, jest nowym wcieleniem legendarnego zbrodniarza francuskiego Landru, który (na krótko przed I wojną światową) zamordował kilkanaście zamożnych kobiet, poznanych za pomocą ogłoszeń matrymonialnych.

Elmar Schaermer stoi już oficjalnie pod zarzutem zabójstwa dwóch kobiet których okrutnie okaleczone zwłoki znaleziono na początku bieżącego miesiąca w Bawarii. Policja zachodnioniemiecka przekonana jest jednak, iż osobnik ten ścigany poprzednio przez władze sprawiedliwości za oszustwa matrymonialne jest również sprawcą śmierci 17 innych niewiast poszukiwanych dotąd bezskutecznie w RFN i w Austrii.

Schaermer posługiwał się pseudonimem „Dr Herzog" gdy publikował w obu krajach ogłoszenia matrymonialne stwierdzające iż „oftalmolog o wysokich dochodach poszukuje zamożnej młodej kobiety, z perspektywą małżeństwa".

Swoją przestępczą karierę rozpoczął prawdopodobnie w 1970 r., gdyż wtedy został skazany w Monachium na 3 lata za oszustwo małżeńskie. W 1976 r. był aresztowany w Innsbrucku z podejrzeniem iż udusił 36-letnią kobietę, której nagie zwłoki odkryto w jego mieszkaniu. Nie było jednak przeciw niemu wystarczających dowodów.

Wreszcie powinęła mu się noga. Najpierw zwabił za pomocą ogłoszenia pewną 33-letnią niemiecką urzędniczkę, której zmaltretowane szczątki doczesne ukrył na terenie posiadłości pojezuickiej nad jeziorem Sternberg. A potem przyszła kolej na 41-letnią milionerkę z Gruenwaldu.

W obu tych przypadkach zbrodniarz pozostawił już zbyt wiele śladów, by nie można go było zidentyfikować. Aresztowano go razem z jego długoletnią przyjaciółką, która ułatwiła policji wyjaśnienie wielu szczegółów z jego życia. On sam odmawia na razie składania zeznań.

Z perspektywy tygodnia

KILKA ZDAŃ KOMENTARZA

DOKONANE niedawno podwyżki cen ropy naftowej wywołują coraz większe perturbacje w gospodarce wielu krajów na całym świecie. Zaostrzający się kryzys energetyczny leży u podstaw rewizji programów ekonomicznych, spadku aktywności gospodarczej, wzrostu stopy inflacji i dalszego zamieszania na giełdach walutowych. Z różnych kół (zazwyczaj dobrze poinformowanych) nadchodzą wieści o planowanej przez OPEC kolejnej podwyżce. Słowem — ropa to niewesoły temat dnia.

TRZECIA PRÓBA

WE WŁOSZECH pogłębia się impas polityczny. Nie udało się Andreottiemu sformować nowego rządu. Fiaskiem zakończyła się podobna próba z udziałem socjalisty Craxiego (na zdjęciu). Obecnie rozpoczęła się trzecia próba. Prezydent Włoch powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Filippo Maria Pandolfiemu z Demokracji Chrześcijańskiej. Desygnowany na premiera polityk oświadczył, że zamierza utworzyć rząd przejściowy, co jego zdaniem pozwoli doprowadzić do rozejmu między partiami włoskimi.

INDIRA GANDHI STANIE PRZED SĄDEM

ZA KILKA dni, 2 sierpnia, Indira Gandhi stanie przed sądem specjalnym pod zarzutem niezgodnego z prawem wykorzystania samochodów w kampanii wyborczej w 1977 roku. Rozprawa miała się rozpocząć już w połowie lipca, ale pani Gandhi zakwestionowała kompetencje sądów specjalnych.

ZNÓW KŁOPOTY Z DC-10

W TYM tygodniu miały miejsce dwie awarie samolotów typu DC-10. Odrzutowiec francuskich linii lotniczych UTA lądował właśnie w Marsylii, gdy nastąpiła eksplozja zaworu zbiornika z paliwem. Z kolei samolot amerykańskich linii musiał lądować przymusowo, gdyż piloci stwierdzili silną wibrację jednego z silników. Od czasu, gdy samolotom DC-10 przywrócono licencję (13 bm.), zdarzyły się w sumie cztery awarie.

SIRHAN WCZEŚNIEJ NA WOLNOŚCI

CZTERY godziny trwało przesłuchanie Sirhana Sirhana, zabójcy senatora Kennedy'ego, w sprawie wcześniejszego wypuszczenia go na wolność. Obrona postulowała skrócenie wyroku o 16 miesięcy. Sąd jednak wyraził zgodę na przyspieszenie o 4 miesiące terminu warunkowego zwolnienia. Sirhan wyjdzie na wolność w listopadzie 1984 roku. (jas)

W „Kurierowej" kawiarence

Jesteśmy na wczasach

DZIŚ w naszej kawiarence rozmawiamy z **Haliną Wronikowską**, kierowniczką Okręgowego Biura Skierowań FWP w Szczecinie.

— CZY można jeszcze dostać skierowanie na wczasy?

— Oczywiście. Nie ma dużego wyboru, ale zawsze coś pan wybierze. A jaki termin pana interesuje?

— Sierpień. Nad morzem.

— Z tym będzie trochę gorzej. Są tylko kwatery prywatne i tylko w drugiej połowie miesiąca. O wczasach w domach wypoczynkowych nad morzem trzeba myśleć znacznie wcześniej.

— Czyżby szczecinianie preferowali wypoczynek na Wybrzeżu?!

— Proszę sobie wyobrazić, że tak. Poza tym mieliśmy niedużo takich skierowań. Na lipiec i sierpień — ogółem trzy tysiące sześćset, z czego tylko czwarta część to skierowania na wczasy nadmorskie.

— Ciekawe dlaczego?

— Liczba miejsc wczasowych dla poszczególnych okręgowych biur skierowań FWP przydzielaną jest centralnie. Nie mamy na to żadnego wpływu. A Warszawa widocznie uważa, że szczecinianie mieszkając na Wybrzeżu wcale nie muszą spędzać urlopu nad morzem. Przez długie lata nie mieliśmy wcale skierowań na Wybrzeże Gdańskie. W tym roku po raz pierwszy udało się nam zdobyć, ale tylko kwatery prywatne.

— Myślę, że szczecinianie wolą niezbyt odległe miejscowości wczasowe ze względu na dojazdy.

— Chyba tak. Takie podróże są męczące, zwłaszcza całą rodziną i z dużą ilością bagażu.

— Ilona skierowaniami dysponuje biuro w ciągu roku?

— W tym roku dostaliśmy 10,5 tys. skierowań dla całego województwa.

— Niewiele.

— Oczywiście, potrzeby są znacznie większe. Ale proszę pamiętać, że zakłady pracy dysponują sporą bazą wczasową. Poza tym my mamy skierowania na kwatery prywatne, które nie są limitowane. Dzięki temu już dwanaście tysięcy osób wyjechało za naszym pośrednictwem na urlop.

— Czy prócz morza szczecinian interesują tak bardzo również inne regiony Polski?

— Przede wszystkim Karkonosze. Mają największe powodzenie, jeśli chodzi o wczasy górskie. Jest tam rzeczywiście pięknie i można dobrze wypocząć.

— Czy nadal chcemy wypoczywać wyłącznie latem?

— Nie. Zmieniają się zainteresowania wyjeżdżających. Widoczne jest przełamywanie pewnych tradycji. Coraz więcej osób korzysta z wczasów na przełomie stycznia i lutego, a więc w okresie ferii szkolnych. Powodzenie zyskują wczasy świąteczne i świąteczno-sylwestrowe. Wrzesień z kolei jest bardzo popularny wśród amatorów wypoczynku w górach.

— Fundusz Wczasów Pracowniczych istnieje wiele lat...

— Trzydzieści.

— Ma tradycje, bogaty dorobek, ale w ostatnim czasie zaczął przegrywać z konkurencyjnymi wczasami zakładowymi i organizowanymi przez biura podróży.

— Przede wszystkim — wcale nie konkurencyjnymi. Po drugie — wczasy FWP zawsze były popularne. Oczywiście, zmieniają się upodobania ludzi i staramy się dostosować do nowych wymagań.

— Co się zmieniło?

— Korzystający z naszych wczasów nie jadą w ciemno. Wiedzą na przykład, której kategorii jest dom wczasowy, w jakich pokojach będą mieszkać. Nie ma już — zdawałoby się niezmiertelnych — bonów żywnościowych.

— Weźmy dla przykładu dom wczasowy I kategorii. Co wczasowicz powinien w nim zastać?

— Tego praktycznie nie wiemy. Ta sprawa powinna być jak najszybciej rozwiązana. Jako biuro skierowań musimy dysponować takimi informacjami. Na razie jednak sprawia nam czasem sporo komplikacji. Jest to wynik różnej pracy zarządów okręgowych FWP, które są gospodarzami bazy wczasowej. Często jest tak, że dwa domy wypoczynkowe mają I kategorię, a jednak różny standard.

— Czy wczasy FWP lat siedemdziesiątych to nadal tylko posiłki, spacer, wieczorek zapoznawczy, czasem jakaś wycieczka?

— Ten typ wczasów nie wytrzymuje już próby czasu. Mamy więc wczasy lingwistyczne, odchudzające, połączone z nauką jazdy konno, kursem na prawo jazdy, dla nowożeńców, leczniczo-sanatoryjne, wczasy z pedagogiem i psychologiem — dla matek z dziećmi trudnymi. Oczywiście nie możemy narzucać sposobu spędzania wolnego czasu. To są tylko propozycje. Dużo zależy od kierownictwa domu wczasowego. Inna sprawa, że młodzi lubią kawiarnie i tańce wieczorową porą, natomiast z wycieczek i tym podobnych form relaksu korzystają najchętniej ludzie starsi.

(jas)

Opowieści szczecińskich ulic

Panorama lat siedemdziesiątych

JESZCZE dziesięć lat temu diabeł mówił tu dobranoc. A bywało, że ktoś gorszy od diabła. Nocami snuły się bandy chuliganów, we dnie terkotały traktory jadące do miasta ze Świerczewa lub wozy (drabiniaste) ostatnich rolników Pogodna. Droga podmiejska zwana (na wyrost) ulicą Stanisława Ignacego Witkiewicza dopiero na swym krańcu ocierała się o granicę zabudowy starego Pogodna, na większej części swej długości biegnąc przez pustkowie. Miasto urywało się jakby na zboczu skarpy, za którą zaczynały się ogrody działkowe. Po przeciwnej stronie ulicy krajobraz rozciągał się dziki, o specyficznej stepowej urodzie. Krzaczaste jary, piaskowe wzgórza porosłe jałowcem, w głębi akacjowy lasek, a za nim rozległa falista wyżyna porosła rzadką suchą trawą.

PODOBNO przed stu laty były tu pastwiska wsi Turzyn. Jako teren wypasów płaskowyż służył jeszcze dwadzieścia lat temu. Nie było w tym wówczas nic dziwnego. Choć granice administracyjne Szczecina sięgały aż po Świerczewo i Krzekowo, obwodnica kolejowa — tory przecinające ulicę Jagiellońską — wyznaczała w istocie prawdziwą rubież miasta. Budka dróżnika była jakby stróżówką celnika na rogatkach.

Miasto rozwijało się w wielu kierunkach, tu jednak, na skraju „piaskowych gór" wyglądało na to, że miejska zabudowa znalazła swe naturalne zamknięcie. Ulica Witkiewicza była więc drogą wiodącą skrajem Szczecina. Nie tak dawno przecież wybierano się tu na niedzielne spacery, niczym do Lasu Arkońskiego. Zimą dzieciarnia przychodziła tu z saneczkami.

Miasto było jednak tuż tuż, a więc to sąsiedztwo dało znać o sobie — u stóp „piaskowych gór" (jak powszechnie nazywano piaszczyste pagórki) zaczęło się robić cuchnące wysypisko śmieci i gruzu. Sterty nieczystości rosły pod osłoną nocy. Z czasem malowniczy pejzaż „piaskowych gór" przekształcać się począł w śmietnik podmiejski, przypominający hałdy na Tamie Pomorzańskiej. Decyzja o podjęciu budowy nowoczesnego osiedla przyszła więc w samą porę.

W ZIMIE 1973 roku na skraju rozległej wyżyny wyrosły dwa pierwsze „Leningrady". Wkrótce już długi ich szereg znaczył na pustkowiu trasę ulicy Santockiej. W ubiegłym roku budowa „Przyjaźni" została zakończona. Poligon montażu strzelistych, betonowych bloków przeniesie się gdzie indziej.

U wylotu Santockiej ulica Witkiewicza spotyka się ze starym Pogodnem (zbudowanym w latach trzydziestych). Łączy i dzieli te dwie różne, ale współgrające ze sobą typy zabudowy. Po jednej stronie ulicy niewysokie, skromne, tonące w zieleni domy sprzed lat 45, po drugiej dumny szereg wieżowców „Kaliny" zbudowanych w ostatnim pięcioleciu. Atmosfery wielkomiejskiej przydaje duży i ruchliwy sklep „Syriusz".

O ile pobliska „Przyjaźń" — kompozycyjnie prawdziwy maj stersztyk architektoniczny — ma w środku atmosferę monotonii charakterystyczną dla osiedli — sypialni, o tyle „Kalina" jest nieco żywsza, bardziej miejska. Jakże skutecznie ożywia standardową szarzyznę wieżowców kolorowy sklepik na parterze, wózkownia przekształcona w ośrodek usługowy czy kiosk. Bo ludzie mieszkający w mieście, podświadomie lubią ruch, gwar, tłok, jaskrawe kolory i dźwięki. W takiej właśnie atmosferze czują się swojsko, normalnie, „wielkomiejsko"... Wiejskie zacisze kojarzy im się z weekendem. Oto opinia specjalistów od psychologii społecznej.

I pomyśleć, że w formie mniej szokującej, lecz za to z dużym powodzeniem zaszczepił tę myśl wśród szczecińskich działaczy spółdzielczości mieszkaniowej „Kurier Szczeciński". Przypomnijmy, że tenże „Kurier" wielokrotnie apelował o wymalowanie na ścianach domów dużych wyraźnych numerów. I kiedy już wydawało się, że pomysł ma wśród osiedlowych administratorów samych przeciwników, właśnie na osiedlach „Kaliny" i „Przyjaźni" pojawiły się duże tablice z numerami domów. Co prawda nie tak duże jak proponowaliśmy ale w pełni funkcjonalne, umożliwiające ludziom przyjezdnym (przede wszystkim zaś pogotowiu ratunkowemu) szybką orientację. Jest więc „Kalina" tym szczęśliwym miejscem, gdzie dobre pomysły mają szanse praktycznej realizacji.

DOBRODZIEJSTWEM, które ulicy Stanisława I. Witkiewicza przyniosła wielka budowa, była likwidacja śmietnika. W głębokim jarze, gdzie znajdowała się niegdyś rupieciarnia Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych (kto dziś pamięta tak historyczną instytucję...) MKS Pogoń buduje boiska treningowe dla wszystkich pragnących dorywczo uprawiać sport. Jedno boisko jest już równe jak stół, a oświetla je ponad 20 reflektorów. Niejako naturalną trybuną jest zadrzewiona skarpa leśna, za którą wznoszą się już budynki młodego osiedla „Przyjaźń". Miejmy nadzieję, że ta piękna oprawa pozostanie zielona.

ULICA Witkiewicza to dziś przede wszystkim pejzaż stworzony w ciągu ostatnich kilku lat — panorama lat siedemdziesiątych. **(law)**

Fot. Z. Jodłowski.

Bieg po... tolerancję

TAK się jakoś składa, że najbardziej tolerancyjni bywamy w stosunku do własnej osoby. Jest to zupełnie zrozumiałe, bo i dlaczego wyrozumiałość dla innych mielibyśmy stawiać przed rozgrzeszaniem siebie. Miejmy cierpliwość dla poczynań bliźnich, ale w granicach przyzwoitości, jako że wszystko podobno ma swoje granice. W mądrej encyklopedii tolerancja np. intelektualna oznacza „szacunek dla cudzych poglądów wyrażający się w dopuszczaniu do głosu". Nikt jednakże nie jest w stanie zmusić kogokolwiek do stania się intelektualistą i dopuszczania do głosu kogoś płotącego według nas akurat same głupstwa. Należy więc przerwać mówiącemu albo zakrzyczeć go swoimi argumentami. To drugie jest powszechniejsze i znacznie ciekawsze. Mało wdzięczną rolę ma wówczas osoba występująca w roli „uciszacza" — zaprowadzająca spokój np. na zebraniu. Ledwie towarzystwo umilknie, jeden zostanie przy głosie, już ktoś nagle wyrwie się z opinią, inny wyrazi sprzeciw i zaczyna się od nowa.

Z kolei tolerancja moralna oznacza, że „przy zachowaniu elementarnych norm moralnych uprawnione są różne style życia, postawy, obyczaje i zwyczaje". Skoro już są uprawnione — niech będą, ale nie muszą od razu odpowiadać nam. Bowiem do wszystkich rzeczy i zjawisk przykładamy własną miarę. A upodobania mamy różne: nie tolerujemy zbyt ekstrawagancko ubranych, choćby byli najporządniejszymi ludźmi, w co nikt nie uwierzy, bowiem porządny człowiek nigdy się tak nie ubierze, za to nie „rusza" nas widok pijaka leżącego na chodniku. Nie tolerujemy też osób, których z jakichś powodów nie lubimy, czasami i bez powodów. Miewamy również za złe innym to, co sami robimy. Na przykład szef ma w zwyczaju „wywać się" w czasie pracy w celach prywatnych, ale nie wolno tego robić nikomu z podwładnych, bo on łamania dyscypliny służbowej nie toleruje. Ktoś nie lubiący się przepracowywać — ma za złe wszystkim, że nie pracują wydajniej. Osoba donosząca o wszystkim zwierzchnikowi — oskarża innych, że donoszą itp. I nikt się nikt nie zastanawia, kto tu od kogo jest moralniejszy, każdy wie swoje.

Kiedyś pewien młody człowiek zachwycał się faktem, że „na świecie" każdy może sobie wyjść w piżamie na ulicę i nikt na to nie zwróci uwagi, gdy u nas po takiego gościa przyjechałaby natychmiast karetka. To ostatnie stwierdzenie było z jednej strony pochwałą dla sprawności naszego pogotowia ratunkowego, z drugiej oskarżeniem społeczeństwa o brak tolerancji dla cudzych upodobań. Wybrzydzanie na zawarziałość i zacofanie pokolenia ojca, nie przeszkadzało gniewnemu korzystać z tatusiowych pieniędzy i samochodu.

Mimo już pewnego złagodzenia u nas norm obyczajowych (przyzwyczajamy się do każdej prawie nowej mody), biegających w nacnych strojach po ulicach jakoś nie widać, natomiast propaguje się na ojczystym gruncie biegi po zdrowie, co jest rzeczą pożyteczną i do naśladowania. Mamy już swoje szczecińskie ścieżki zdrowia w Lasku Arkońskim i na Pomorzanach, po których do woli można sobie pobiegać w koleżeńskim bądź rodzinnym towarzystwie. Kto nie mieszka blisko lasu i nie ma samochodu, żeby wyjechać za miasto, temu pozostają chodniki przy blokach, po których co rano może sobie doganiać zdrowie jak bohaterka wyświetlanego niedawno u nas amerykańskiego filmu „Niezamężna kobieta". Ponieważ nic co zachodnie, oprócz niektórych rzeczy, nie jest nam obce, i to powinno się przyjąć bez trudności. Tymczasem słyszałam już opinię, że te wszystkie biegi, to „czyste z nudów wygłupy". Większość woli jednakże relaks przed telewizorem. Dlatego obawiam się, że zbiorowe sprinty naokoło wieżowców czy kamienie nie spotkają się z aplauzem. Na młodych w dresach nikt nie zwróci uwagi biorąc ich za sportowców, gorzej z widokiem emerytów biegających truchcikiem po chodniczku. Odpowiedni komentarz i stukanie się w czoło skwitują ich zapędy.

Jakiś młody i gniewny znowu stwierdziłby, że „jesteśmy do tyłu". Tutaj jednak zaprotestują pracujące, nowoczesne, podążające za modą matki, trenujące przecież codziennie biegi po zdrowie z dziećmi do żłobków, przedszkoli, potem do pracy, po południu podobnie, dodatkowo po zakupy, co jest zupełnie zrozumiałe, do przyjęcia i pożyteczne — wyrabia kondycję. A zdrowych ludzi łatwiej zwykliśmy tolerować niż niedomagających, na przykład przy wsiadaniu do zatłoczonego autobusu. Kto sprawniejszy, ten pojedzie

E. B.

Świat XXI stulecia

NIE NOTOWANY dotychczas spadek liczby urodzeń w rozwiniętych krajach wywołuje zaniepokojenie rządów w związku z niedostateczną reprodukcją ludności i „starzeniem się społeczeństwa". Mówiono o tym niedawno na posiedzeniu komisji ONZ ds. demograficznych, na którym analizowano referat, zawierający najnowsze dane statystyczne.

Wiele wskazuje na to, iż sprawdzi się dawna prognoza, która przyjmowana była niegdyś z powszechnym sceptycyzmem: świat oczekuje raczej deficyt ludności, niedostatek robotników — co może stać się poważnym problemem. Tak pisał w książce „Zarysy przyszłości", wydanej w 1965 roku w Moskwie, jeden z czołowych radzieckich futurologów Igor Bestużew-Lada, współprzewodniczący Komitetu ds. badania przyszłości Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologów. Mogło się to wówczas wydawać naiwnym wyzwaniem pod adresem wielu zachodnich autorytetów, którzy twierdzili: **„jedynym, autentycznie poważnym problemem, jaki wyłania się przed ludzkością, jest przeludnienie".**

W końcu XXI wieku będzie nas 12—15 miliardów

JAK przedstawia się sytuacja w chwili obecnej? Powolne, niemniej wyraźne zmiany w sytuacji demograficznej w ciągu 13 minionych lat zmusiły do zrewidowania stawianych prognoz.— głosi wspomniany wyżej dokument ONZ. Jeszcze nie tak dawno sądzono, iż przyrost liczby ludności, gwałtownie przyspieszony w XX wieku, stanie się w najbliższych latach jeszcze bardziej dynamiczny. Aktualne przewidywania są inne: maksymalne tempo przyrostu ludności nie jest przed nami, lecz już za nami. W przyszłości należy oczekiwać jego dalszego spadku. Znajduje to wyraz w spadku liczby urodzeń w krajach rozwiniętych w latach 50-tych, zaś w rozwijających się — poczynając od lat 60-tych.

Przeludnienie czy niż demograficzny?

Jest to tendencja stabilna i globalna, charakterystyczna dla najróżniejszych krajów Zachodu i Wschodu, w tym dla mających największą liczbę ludności, jak Chiny (950 mln mieszkańców), czy Indie (630 mln). Tak więc coraz bardziej oczywista staje się bezpodstawność spekulacji o „demograficznej bombie".

Radziecki naukowiec prof. Borys Urlanis obliczył: według wszelkiego prawdopodobieństwa, poczynając od połowy XXI stulecia liczba mieszkańców Ziemi praktycznie przestanie wzrastać i raczej nie przekroczy 12 miliardów. Eksperci ONZ wcześniej wymieniali inne liczby: od 7,5 mld w roku 2050 do 35 mld w 2150 r. Później jednak obniżyli górny pułap. Obecnie większość radzieckich i zagranicznych naukowców zgodna jest w ocenie: do końca XXI wieku nasza planeta będzie miała nie więcej niż 12—15 miliardów mieszkańców.

Miliard ludzi jest niedożywionych

JAK szacuje się, możliwości terenów uprawnych i rezerwy ich wydajności są takie, iż pozwolą one na wyżywienie 157 miliardów osób, według konsumpcyjnych standardów Japonii, zaś na maksymalnym poziomie spożycia — 47 miliardów. Pisał o tym znany ekonomista brytyjski Colin Clark, powołując się na prace prof. Konstantina Malina (ZSRR) i innych naukowców. Wydaje się jednak, iż ściślejszy jest szacunek ONZ (do 76 miliardów osób), podany na Światowej Konferencji Demograficznej, która odbyła się w 1974 roku w Bukareszcie.

JEDNAKŻE dziś nie można ignorować faktu, że wskutek chronicznego niedożywiania blisko miliarda mieszkańców naszej planety, co roku umierają miliony ludzi (w latach nieurodzaju — 30 mln). Ogromne przeludnienie wsi w nowo powstałych państwach spowodowane jest niedorozwojem ich sił produkcyjnych. Nie sposób także zlekceważyć niepokojącej prognozy Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie: celem zapewnienia pełnego zatrudnienia w świecie, trzeba stworzyć do końca obecnego stulecia minimum miliard nowych miejsc pracy. W przeciwnym razie liczba „zbędnych ludzi", wynosząca obecnie już ponad 300 mln osób, potroi się do roku 2000. Na świecie jest jednak prawie 800 mln analfabetów. Jakież mogą oni stanowić kadry?

Jednakże, jak podkreśla się w radzieckiej prasie, pesymizm jest bezpodstawny. Wystarczy sięgnąć do nie tak dawnej historii Rosji i ZSRR. W carskiej Rosji odsetek analfabetów był wyższy, niż obecnie w Azji, czy w Ameryce Łacińskiej i prawie taki sam jak w Afryce (74 proc.). Taką spuściznę przejął Kraj Rad po Rewolucji Październikowej. Sytuację komplikowały zniszczenia, spowodowane przez dwie wojny — najpierw pierwszą światową, a następnie domową. Doszła jeszcze do tego zewnętrzna blokada ekonomiczna. Jednakże, mimo tych wszystkich trudności, ZSRR przezwyciężył odziedziczone zacofanie w okresie życia niespełna jednego pokolenia. Związek Radziecki stał się potęgą przemysłową nr 2 już w latach 30-tych. Wówczas obowiązywało podstawowe obowiązkowe nauczanie. Od kilku lat obowiązuje średnie nauczanie. Bezrobocie zlikwidowano w ZSRR w 1930 roku (po 13 latach). Pomogła tu industrializacja kraju, uspółdzielczenie wsi, rewolucja kulturalna.

Gigantyczne korzyści rozbrojenia

OCZYWIŚCIE niemało problemów do rozwiązania ma Kraj Rad również w chwili obecnej. Jednym z nich jest deficyt rąk do pracy. Droga, prowadząca do uregulowania tego problemu — to intensyfikacja produkcji, oczywiście nie za wszelką cenę. Socjalizmowi obce są „wyniszczające systemy pracy". Pracę żywą oszczędza się dzięki lepszej organizacji, mechanizacji i automatyzacji w interesach wszystkich i każdego zatrudnionego. Wcześniej czy później będzie ona 20—30 razy wydajniejsza niż obecnie. Wydatnie zmniejszy się zapotrzebowanie na ręce do pracy. Jednakże nie na mózgi: zapotrzebowanie na specjalistów najróżniejszych kierunków utrzyma się. W przyszłości należy oczekiwać raczej deficytu niż nadwyżki wysoko kwalifikowanych robotników, techników, inżynierów, naukowców...

Robot nigdy nie stanie się wrogiem człowieka w społeczeństwie, w którym nie ma antagonizmu między pracą i kapitałem. W ZSRR władze przedsiębiorstw nie mogą zwolnić „zbędnych" pracowników bez zatroszczenia się o zapewnienie im nowego miejsca pracy. Zobowiązane są one np. zapewnić przekwalifikowanie się w związku ze zmianą zawodu. Jest to zagwarantowane ustawowo. Kiedy maszyny wyrównują deficyt rąk do pracy, ludzi „zbędnych" nigdy nie będzie: istnieje możliwość skrócenia dnia pracy — przy utrzymaniu wynagrodzenia, a także liczebności załogi na dotychczasowym poziomie.

Drogę, wytyczoną przez pierwszy kraj socjalistyczny, obrało obecnie wiele narodów świata. Jest to droga stabilnego, pozbawionego kryzysów rozwoju. Problemy? Występują one i będą występować. Czyż jednak łatwiejsze były te, które zostały już rozwiązane? Nowe zadania, bez względu na to jak wydawałyby się skomplikowane, są do rozwiązania przez ludzkość. W uporaniu się z nimi pomoże współpraca międzynarodowa, umocnienie pokoju, położenie kresu wyścigowi zbrojeń. Warto tu odnotować: pochłania on już ponad 400 miliardów dolarów rocznie. Za 125 miliardów można by zaspokoić potrzeby najbardziej potrzebujących krajów na 10 lat, jeśli idzie o żywność, o opiekę lekarską i w wielu innych sferach. A jeśli dziesiątki milionów mózgów i rąk stwarzających obecnie broń, poświęci się pokojowej pracy? Czyż nie przyspieszy to rozwiązania najróżniejszych problemów, poczynając od demograficznych po ekonomiczne i ekologiczne?

WŁADYSŁAW KNYCPEL

„Zwichrowane" komety

NAUKOWCY z Instytutu Astrofizyki Akademii Nauk Tadżyckiej SSR odkryli, iż światło wydzielane przez niektóre komety odznacza się tzw. ujem na polaryzacją. Na podstawie tego zjawiska można określać skład chemiczny komet, które są naturalnymi „sondami międzygwiezdnymi" i przynoszą informację o odległych rejonach Wszechświata, jak też można badać procesy fizyczne zachodzące w mikroatmosferze komet. Sam fakt, iż komety polaryzują światło jest znany od dawna. Dopiero tadżyccy astrofizycy odkryli, że są one zdolne również do skręcania płaszczyzny fali elektromagnetycznej, jaką jest światło. W wyniku tego zjawiska płaszczyzna fali przekręca się o 90 stopni, a więc pod kątem prostym. Spostrzeżenie to może stać się kluczem do nowej wiedzy o zjawiskach zachodzących w rozrzedzonym środowisku gazowym.

Polskie kineskopy kolorowe

Barwne okno na wielki świat

ZAKŁAD Kineskopów Kolorowych w Piasecznie — główny obiekt Zjednoczenia POLCOLOR — przeżywa swe wielkie dni: rozpoczyna się montaż kineskopów A56-611X. W tym roku powstanie tu 25 tysięcy tych serc przyszłych polskich „Jowiszy".

Choć uruchomienie w Piasecznie, nie będą one jeszcze tak w pełni polskie: import w pierwszym okresie dochodzić będzie do 80 proc. wartości kineskopu. Moment uroczystego otwarcia — to dla załogi jedynie symbol; rzeczywisty start jest rozciągnięty w czasie, by uniknąć nadmiernych przeciążeń i w spokoju uczyć się rzeczy przy tej produkcji najważniejszej: ciągłego utrzymywania najwyższej jakości. Choć licencjodawca wyznaje zasadę „startowania „od końca", od montażu całości do wytwarzania poszczególnych zespołów, a następnie elementów, w Piasecznie już ruszyła huta: w maju odbył się pierwszy wytop szkła kineskopowego, a już po dwóch tygodniach huta wytopiła pierwsze egzemplarze stożków kineskopu.

Fachowcy amerykańscy reprezentujący licencjodawcę, którzy rok temu powątpiewali w możliwość ukończenia huty w terminie, przecierali oczy ze zdumienia.

W czerwcu rozpoczął się montaż wyrzutni elektronowych, w lipcu będą pierwsze ekrany z huty. Pokrywanie ich luminoforami rozpocznie się pod koniec roku, a na początku przyszłego wytrawianie i montaż masek. Układy odchylania zaczną nadchodzić z Białegostoku jeszcze w tym roku. Za rok otrzymamy już 200 tysięcy kineskopów — w połowie polskich, w 1982 r. — 600 tysięcy, a w 1985 r. — prawie million, przy czym eksport dla licencjodawcy przewyższy import surowców i podzespołów już w 1981 r.

Jak dotychczas wszystko więc wskazuje, że budowniczowie i załoga POLCOLORU powtórzą rekordy twórców Fiata 126 p: uruchomienie produkcji w niecałe cztery lata od podpisania kontraktu, spłacenie licencji wraz z odsetkami w ciągu mniej niż ośmiu lat. Podobnie jak Fiat, telewizor kolorowy — to krok w kierunku poprawy jakości życia szerokich kręgów społeczeństwa, a dla przemysłu — krok milowy w kierunku ścisłej światowej czołówki technologicznej i konstrukcyjnej. Kineskop kolorowy — to najbardziej skomplikowany wyrób w masowej produkcji elektronicznego sprzętu powszechnego użytku, wymagający zegarmistrzowskiej precyzji i niezwykle szerokiego zaplecza na najwyższym poziomie w innych branżach przemysłu.

Kineskopy typu PIL, czyli precision in line, jakie produkować będziemy w Piasecznie, to obecnie najbardziej nowoczesne urządzenie tego typu wytwarzane seryjnie na świecie. Wydana w 1978 r. książka B. Urbańskiego „Odbiorniki telewizji kolorowej" nawet nie wspomina o takim rozwiązaniu technicznym. Seryjną produkcję typu PIL pierwsza rozpoczęła w 1974 roku firma RCA, nasz licencjodawca. Później Holacryl Telefunken, Philips i firmy japońskie. W zeszłym roku również francuska firma VIDEOCOLOR rozpoczęła produkcję 1,5 mln kineskopów rocznie na tej samej co i my licencji. Czechosłowacja kupiła licencję japońską firmy TOSHIBA i rozpocznie produkcję za 2—3 lata. Związek Radziecki fabryki produkujące dotychczas kineskopy systemu delta przestawia drogą częściowych licencji na system PIL; zakupiono także pełną licencję na nową fabrykę o wydajności 2,5 mln sztuk rocznie.

Głównymi zaletami systemu PIL są: małe rozmiary — kineskop kolorowy nie jest głębszy od podobnego czarno-białego; odporność na czynniki zakłócające; możliwość pełnego zautomatyzowania kineskopu w fabryce, bez późniejszego poprawiania przy montażu odbiornika; większa jasność i wydajność energetyczna, a także trwałość. W początkowym okresie rozwoju telewizji kolorowej średni czas użytkowania kineskopu szacowano na 5—8 lat. Jeszcze kilka lat temu głoszono w związku z tym, że telewizor kolorowy powinien służyć tylko do oglądania sudyci, na których właściciele szczególnie zależy. Obecnie RCA daje na swoje kineskopy 9-letnią gwarancję.

Sławomir STARŻA

NA ZDJĘCIU: inż. Stanisław Ryśko przy kontroli jakości uformowanych stożków.

(Fot. CAF-Sokołowski)

W pełnym słońcu...

...ALE NIE U NAS.

Memoriały niedzielne

Podsumowano redaktora Maja

„— Teraz pana podsumuję" — mawia pewna znajoma ekspedientka. Tym razem to jednak ja będą podsumowywał. Otóż jako człowiek, który pierwszy w kraju przyłożył osławionemu redaktorowi Majowi (można sprawdzić w tak zwanych zszywkach gazet i czasopism), mam obowiązek zakończyć dziś definitywnie całą tę przykrą aferę. Z prawdziwą przyjemnością pragnę w tym miejscu poinformować PT Czytelników, że „casus Maj" rozpatrywany był nie tak dawno temu w Sejmie. Sprawa trafiła pod obrady sejmowej Komisji Kultury i Sztuki za sprawą posła Witolda Jankowskiego, który zażądał ujawnienia nurtującej tzw. opinię publiczną kwestii kosztów dewizowych produkcji serialu o redaktorze Maju, a także wyjaśnienia kwestii — cytuję za „Życiem Warszawy" — **„jaki był cel wydania książeczki pod tym samym tytułem w wysokości 100 tysięcy egzemplarzy, w sytuacji koniecznych oszczędności dewizowych i w okresie trudności z uzyskaniem papieru na książki, zwłaszcza dla dzieci, na podręczniki szkolne i inne wartościowe pozycje wydawnicze."**

WYJAŚNIEŃ obywatelom posłom udzielał wiceprezes i dyrektor generalny Komitetu do spraw Radia i Telewizji Janusz Rolicki, który powiedział — znów cytat — że, **„wydanie przez telewizję książki „Życie na gorąco" podyktowane zostało brakiem na rynku pozycji z dziedziny literatury rozrywkowej."** Natomiast jeśli chodzi o dewizy wydatkowane na sam osławiony serial, to tak zwanych „twardych" nie wydano ani grosza, gdyż większość scen zagranicznych zrealizowano w plenerach Bułgarii i Węgier. Cały koszt serialu „Życie na gorąco" wyniósł ok. 32 milionów złotych i prawie 5 milionów forintów.

JEŚLI chodzi o koszty serialu to, mimo iż nie wydano nic z konta dewizowego „A", wymieniona sumka jest i tak — moim skromnym zdaniem — o wiele za duża, a już wydatkowanie pięciu milionów forintów, waluty cenionej nie tylko przez polskich turystów, jest w tym przypadku po prostu marnotrawstwem.

Znacznie bardziej niż finanse zbulwersowała mnie wypowiedź dyr. Rolickiego dotycząca wspomnianej wyżej książeczki. Co do jednego się zgadzamy — na naszym rynku księgarskim dobrej literatury klasy „B", czyli po prostu rozrywkowej, jak na lekarstwo. Stąd też popyt niebywały i każdy nawet najpodlejszy „kryminał" rozchodzi się w mig, zaś o pozycje nieco ambitniejsze (np. Daeniken) trzeba walczyć wręcz na kiermaszach lub mieć „swojego" księgarza. Tak jest, ale nie sądzę, aby należało bez skrupułów wykorzystywać istniejącą sytuację wciskając na rynek literaturę co najmniej czwartorzędną, w 100-tysięcznych nakładach. Wiedzieć coś musi o tym już nie dyrektor lecz dziennikarz Roszkowski, którego świetne reportaże wydawano przed laty w nakładzie coś circa 5 tysięcy egzemplarzy. Prawdziwe życie na gorąco...

P. O. MORSKI

PS. Już z całkiem innej beczki, a raczej — pozostając w konwencji sensacyjnych seriali — z innego frontu. Chodzi o, nadal zbyt wąski front walki z **nielegalnym handlem ulicznym.** „Kurier" podjął ten temat dość mocno przed kilkoma miesiącami, w sprawę zaangażował się, zrazu werbalnie, Urząd Miejski, poczyniono pewne anemiczne kroki oraz podjęto pewne działania, ale wszystko to nie przynosiło wyraźnych efektów. Ostatnio sprawa otrzymała — jak się to ładnie mówi — nowe impulsy a że wyszły one z poważnego źródła, więc można chyba liczyć na widoczną poprawę sytuacji. Ze swej strony, a są to obserwacje poparte także uwagami redakcyjnych kolegów sądzę, że za mało były do tej pory aktywne organa kontrolne i porządkowe, dość opieszale reagujące na społeczne sygnały.

(p.o.mor.)

MIŁOŚĆ ZA... BENZYNĘ

NIEKTÓRE Kalifornijki są gotowe na wszystko, aby tylko zdobyć benzynę. Jak oświadczył rzecznik właścicieli stacji benzynowych w San Francisco, obsługujący stacje benzynowe mężczyźni skarżą się, że nie mogą spokojnie pracować, bowiem stale spotykają się z nieprzyzwoitymi propozycjami różnych pań, które za trochę benzyny gotowe są na daleko idące odstępstwa od wszelkich cnót.

Paliwo płynne stało się w Kalifornii swego rodzaju pieniądzem obiegowym. Między innymi córy Koryntu żądają zapłaty benzyną, którą następnie sprzedają ze znacznym zyskiem.

Dla każdego coś modnego

W czym na deszcz i chłody?

MAMY koniec lipca czyli pełnię lata, ale tak naprawdę wynika to tylko z kalendarza, w rzeczywistości bowiem musimy ubierać się jak we wrześniu czy październiku. To fakt, chłody i deszcze nieco zaskoczyły wszystkich przygotowanych na lipcową i sierpniową kanikułę, ale czy w związku z tym musimy wyglądać na damy wycięte z jesiennego żurnala Anno 1976?

BO spójrzmy na to, co widać na ulicach. Panie paradują w ciepłych spódnicach, swetrach, płaszczach, ale wszystko to jest już zupełnie niemodne. Na ogół widzi się kloszowe lub rozszerzane spódnice, obcisłe swetry z wąskimi rękawami, wszystko w kolorach raczej zdechłych: beż, khaki, zgniła zieleń. Tymczasem obowiązuje już zupełnie inny styl: wąskie spódnice, luźne, krótkie wdzianka lub swetry z szerokimi rękawami (reglan, kimono). A kolory też zgoła inne od lansowanych przez wiele lat. Teraz naprawdę modne stają się barwy żywe: ostra czerwień, szafir, szafran, oranż, turkus, amarant. Wprawdzie trzeba mieć odwagę, by wystroić się w suknię tak jaskrawą, bo uczono nas, że np. kolor turkusowy czy amarantowy to kompletne bezguście. Ale w końcu buty na platformach też były mało gustowne, a chodziliśmy w nich parę lat, i tak prawdę mówiąc do dziś lubimy je wkładać, szczególnie do spodni, bo wtedy sylwetka staje się wyższa i smuklejsza. No więc może warto dać się modzie i na początek użyć sobie szafirową bluzkę. W tym kolorze przecież jest do twarzy wszystkim Polkom, utarta opinia głosi bowiem, że jesteśmy blondynkami lub jasnymi szatynkami.

CHŁODNE i deszczowe lato to jednak nie tylko problem sukienki. O wiele bardziej potrzebnym ubiorem — tak dla pań, jak i panów, od lat 7 do 97 — staje się płaszcz przeciwdeszczowy. A wystarczy spacer po kilku sklepach, by stwierdzić, że nasz handel zupełnie nie uwzględnia w swoich planach tego, iż deszcze w naszym klimacie nie są rzadkością. Bo cóż można kupić odpowiedniego na słotę? Wyłącznie parasole (trudno to nazwać ubiorem) i płaszcze z folii, które także trudno nazwać ubiorem, a i z przydatnością ich sprawa jest wątpliwa, bo wystarczy energiczniejszy ruch, a całość rwie się w strzępy.

Tymczasem przeciętnym Kowalskim marzą się płaszcze lub peleryny (nasz przemysł konfekcyjny chyba zupełnie zapomniał o tym, że peleryny wymyślono kiedyś właśnie po to, by chroniły w czas deszczu i niepogody) z cienkiego skaju lub ortalionu. Czy można to w ogóle dostać? Owszem, w firmowym sklepie „Apisu" w Warszawie, i to też nie zawsze. My zaś żyjemy w Szczecinie i mokniemy od sześciu tygodni.

MAGDA

Z browarów – na pola

WE Francuskim Państwowym Instytucie Badań Rolniczych (INRA)) opracowano metodę wykorzystania odpadowych szlamów z browarów jako surowca do produkcji znakomitego nawozu dla rolnictwa. Przesłanką opracowania oryginalnej metody było stwierdzenie, że powstające w czasie fermentacji substancje organiczne zawierają duże ilości azotu łatwo przyswajalnego przez rośliny. Stosowanie nowego nawozu w szerokiej skali przewiduje się już jesienią 1979 r.

(Interpress)

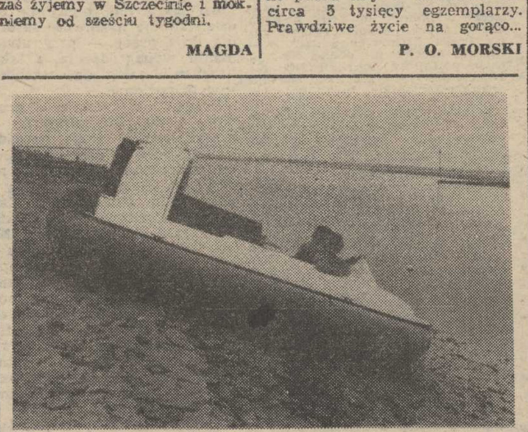

„Kieszonkowy" poduszkowiec

TAK przezwany został mały poduszkowiec francuski „Windlord" wyprodukowany przez firmę Transfutur w Tulonie. Jest on wyposażony w silnik Citroen GS, osiąga szybkość do 70 km/godz. przy zasięgu 300 km. Ten udany wodno-lądowy pojazd idealnie nadaje się do jazdy w trudnych warunkach terenowych, również przy wietrze o sile do 5 stopni w skali Beauforta. (Fot. CAF-Camera Press)

JEST w Tatrach wiele pięknych zakątków chętnie odwiedzanych przez turystów. Należy do nich Morskie Oko, nad które przyjeżdża codziennie kilkanaście tysięcy wycieczkowiczów, wczasowiczów i turystów. (Fot. CAF-Momot)

◆ Pomnik na miarę czynu ◆ Nowe odkrycia archeologów

Raport spod Grunwaldu

KIEDY, 3 lata temu przygotowywano się do uroczystości odsłonięcia zrekonstruowanego Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie, a komitet organizacyjny gromadził pamiątki związane z jego historią — nieznany ofiarodawca nadesłał pożółkły blankiet telegramu, adresowanego do uczestników krakowskiego zgromadzenia 15 lipca 1910 roku: **„my Polacy, zgromadzeni tu na polach Grunwaldu jesteśmy z wami, Polacy z Krakowa, może kiedyś będziemy mogli być razem..."**

Telegram wędrował pod Wawel przez Szwajcarię. Najkrótszą drogę przecinały granice rozbiorów. Dziś możemy już być razem i wtedy i teraz pola grunwaldzkie były symbolem naszej wielkości, jedności i przetrwania.

Budować na tych polach pomniki zaczęli Niemcy, widząc w nich symbol „słowiańskiego niebezpieczeństwa" i odwiecznej potrzeby „Drang nach Osten". Składano kwiatki pod mauzoleum Hindenburga i miejscem śmierci wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego. Z pompą i paradą przewieziono do Malborka wiszące na Wawelu, zdobyte przez wojska Jagiełły chorągwie krzyżackie. Działo się to w roku 1940 — na 5 lat przed ponownym powrotem Grunwaldu do prawowitych właścicieli.

TUŻ po zakończeniu działań wojennych w miejscu słynnej bitwy pojawiły się obeliski, pod którymi kwiaty zaczęły składać polskie ręce. Były to ręce żołnierzy i harcerzy, którzy pierwsi zaopiekowali się Grunwaldem. W 1960 roku odsłonięto — w 550 rocznicę bitwy — wielki pomnik, mauzoleum i kamienną panoramę, obrazującą ruchy wojsk.

RÓWNO 19 lat od tego momentu odbyło się w grunwaldzkim mauzoleum inauguracyjne posiedzenie społecznego komitetu zagospodarowania pól i tras grunwaldzkich. Rozpoczęła je wizja lokalna na polu wielkiej bitwy. Oto fragment rozmów podsłuchanych w autokarze:

— Czy obecny pomnik i mauzoleum są złe?

— Są takie, na jakie pozwalały możliwości i ambicje roku 1960, ale dziś stać nas na więcej. W dodatku istnieje społeczna potrzeba pełnego, kompleksowego zagospodarowania pola bitwy. O, proszę popatrzeć na lewo... Na lewo, na niewielkim wzniesieniu, między kłosami niedojrzałego jeszcze żyta — niewielka tyczka z blaszaną chorągiewką. — To pierwsze stanowisko Jagiełły. W sumie było ich trzy, oznaczone jest tylko jedno, ale jak oznaczone? Co z tej mizernej tyczki wie turysta? W dodatku miejsca osadzenia tych tyczek ustalono niezbyt dokładnie, podobnie jak pomnik: 19 lat temu twierdzono, że wznosi się go w najwyższym punkcie okolicy. To — jak wykazały badania — nie odpowiada prawdzie. Najwyższym punktem jest to oto wzgórze, na prawo. Tu właśnie zbudujemy obiekt muzealny, panoramę, zagospodarujemy tarasy, wzgó[illegible]

JEZIORO ŁUBIEŃ. Brzegi zarośnięte gęsto szuwarami, nieskazitelnie czysta woda, podchodzące do samego lustra jeziora zagajniki. — Tu będzie motel — informują gospodarze województwa olsztyńskiego — motel, camping, snack-bary, kino, zaadaptuje się dla potrzeb turystycznych stare chałupy, tworząc z nich żywy skansen. O frekwencję nie ma się co martwić: dzięki budowie nowej drogi skierujemy na pola grunwaldzkie strumień turystów zmotoryzowanych z międzynarodowej szosy E-81. Możliwość skorzystania z noclegów i usług gastronomicznych powinna podwoić ruch turystyczny. Obecnie przyjeżdża pod Grunwald 300 tys. turystów; za kilka lat będzie ich aż 600 tysięcy...

WSZYSTKIE miejsca królewskich i książęcych postojów upamiętnione zostaną elementami rzeźbiarskimi, uzupełnionymi informacją — informował na spotkaniu społecznego komitetu zagospodarowania pól — generalny konserwator zabytków PRL, **prof. Wiktor Zin.**

— Prócz tego w promieniu 60 km od pola bitwy ustawionych zostanie 50 znaków i tablic informacyjnych. Nowe muzeum i obiekty towarzyszące otrzymają kształt nawiązujący do kształtów dawnych namiotów rycerskich; ten styl dominować będzie również w architekturze zajazdów i moteli. Panorama bitwy będzie absolutnym novum: odtworzymy ją za pomocą naturalnych barw krzewów i drzew. Inne oznaczać będą stanowiska polskie, inne litewskie, jeszcze inne — krzyżackie. Myślimy o świetle i dźwięku. Turysta niewiele tylko posługując się wyobraźnią, zobaczy grunwaldzką victorię. Pomoże mu w tym fakt, że rzeźba terenu została w zasadzie niezmieniona od 15 lipca 1410 roku. Większe przekształcenia nastąpiły natomiast w stosunkach wodnych i w szacie leśnej. Stwierdzono to na podstawie dokładnych badań wykonywanych z pokładu helikoptera — ogromną pomocą służyli tu fachowcy z Wojskowej Akademii Technicznej. Ustalono, że w okolicy Stębarku i Zybułtowa znajdowały się potężne grzęzawiska, w których znalazło śmierć wielu „cofających się pod straszliwą nawałą niemiecką" Litwinów i Rusinów księcia Witolda. Planuje się przeprowadzenie w tym rejonie dokładnych badań archeologicznych, takie same badania rozpoczną się pod Grunwaldem w miejscu, na które wojska koronne zepchnęły armię krzyżacką. — Niech pan sobie wyobrazi — mówi profesor Zin — tamto późne popołudnie, właściwie już wieczór, 15 lipca 1410 roku. Stosy splątanych trupów ludzkich i końskich, zwłaszcza w miejscach, gdzie nie walczono już na miecze i topory, ale po prostu na zęby. Jagiełło się spieszył, trupy trzeba było pochować. Osobno wyznawców wiary katolickiej — a i to z podziałem na Polaków i Krzyżaków, osobno wyznawców prawosławia, wykopano więc długie, płytkie rowy. Wie pan gdzie? — **Na polu bitwy, ale dokładnie — któż to może wiedzieć?**

— Już wiemy. Ustaliły to zdjęcia lotnicze. Program kompleksowych badań archeologicznych przewiduje dotarcie do tych mogił sprzed 6 prawie wieków. Badania te powinny stać się wprost bezcennym materiałem badawczym, a przy okazji mogę zdradzić panu tajemnicę, iż jako generalny konserwator noszę się z zamiarem dokładnego zbadania — po raz pierwszy w dziejach — grobowca króla Władysława Jagiełły na Wawelu. Zależy to nie tylko ode mnie, ale sądzę, że projekt ten — przy akceptacji władz kościelnych — uda się sfinalizować.

AUTORZY nowej koncepcji zagospodarowania pól i tras grunwaldzkich patrzą na wydarzenie z 15 lipca 1410 roku, szeroko: nie tylko pola, nie tylko nowe muzeum. Chcą powiązać w jedną logiczną i historyczną całość fakt grunwaldzkiej victorii ze zwycięstwem berlińskim, z majem 1945. Chcą wykorzystać szansę przeprowadzenia dokładnych badań prowadzonych przez naukowców z różnych dziedzin. Chcą, by pola stały się jednym wielkim teatrem historii — miejscem pielgrzymek Polaków.

Leszek MAZAN

Bezcenne informacje

Czy można dzielić włos na czworo?

ZNANE powiedzenie o „dzieleniu włosa na czworo" oznaczało dotychczas zajęcie bezproduktywne albo wręcz absurdalne. Ale oto eksperymenty, prowadzone w wielu laboratoriach świata wykazały, że dokładna analiza włosów (a więc i ich dzielenie) może dać ogromną liczbę informacji o stanie zdrowia ich właściciela. Włosy zbierają i gromadzą w sobie znajdujące się w organizmie mikroelementy o koncentracji 10 razy większej niż to ma miejsce w surowicy krwi lub w moczu, co oczywiście znacznie ułatwia badania analityczne. A ponadto w odróżnieniu od innych próbek, pobieranych do analizy, włosy nie tracą swych właściwości w czasie przechowywania. Tak więc nawet najbardziej podejrzliwi pacjenci nie przestraszą się, gdy służba zdrowia zażąda od nich kilku włosów do zbadania.

Grupa specjalistów nowego rodzaju diagnostyki obradowała niedawno w Atlancie na sympozjum poświęconym analizie włosów ludzkich. Z przedstawionych tam komunikatów i doniesień naukowych wynika, jak wiele informacji o stanie naszego zdrowia kryje w sobie jeden mały włosek.

Stwierdzono więc np., że u osób z naruszoną równowagą psychiczną zawartość mikroelementów znacznie odbiega od normalnego poziomu. We włosach schizofreników jest mniej kadmu i manganu, niż u ludzi zdrowych, lecz za to więcej ołowiu i żelaza. Po zbadaniu włosów grupy młodych ludzi cierpiących na ostre schorzenia psychiczne, okazało się, że mają one małą zawartość manganu, żelaza i miedzi, natomiast nadmierną liczbę cynku. Nie znaczy to jednak, że cynk jest dla organizmu niepotrzebny. Niedostatek cynku (w organizmie dziecka) może zahamować wzrost i — co jest osobliwe — spowodować zanik rozróżniania smaku. Niedobór cynku u dzieci można regulować dodając niewielką ilość tego pierwiastka do pokarmu.

ANALIZA włosów może być także wykorzystana do wykrywania narkomanii. Eksperymenty, przeprowadzone na zwierzętach w jednej z klinik w Los Angeles wykazały, że obecność barbituranów w organizmie może być wykryta w trzy miesiące po ich zastosowaniu, dzięki przecięciu włosa na części wzdłuż i szczegółowemu badaniu kolejno każdej z nich. W odróżnieniu od tego sposobu, analiza moczu wykazuje obecność narkotyku zaledwie do dwóch dni po jego zażyciu. Analiza włosów może być także stosowana w medycynie sportowej przy kontrolnych badaniach antydopingowych. Daje ona również informację o skutkach zanieczyszczenia otaczającego człowieka środowiska.

Korzyści wynikające z upowszechnienia nowej metody analizy są pozytywne. Skończy się niezbyt przyjemne dla pacjenta pobieranie krwi i krępujące zabiegi z dostarczaniem moczu. Skończy się, ale niestety jeszcze nieprędko. Dlaczego? Przyczyny są dwie: ogromnie zróżnicowany sposób przeprowadzania tego rodzaju analiz w poszczególnych ośrodkach klinicznych oraz brak, jak na razie, uniwersalnego idealnie sterylnego środka do mycia uciętych włosów. Ogólnie używane drogeryjne kosmetyki w znacznym stopniu obniżają efektywność analizy włosów. Może to się wyda dziwne, ale problemem ujednolicenia systemu tej analizy zajmuje się Międzynarodowa Agencja do spraw Energii Atomowej w Wiedniu, która od dłuższego już czasu gromadzi wyniki badań analitycznych z laboratoriów całego świata. Patron tego przedsięwzięcia jest solidny, należy więc oczekiwać na pomyślne rezultaty.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

29. VII. — 4. VIII.. 1979 r.

BARAN 21.3.—20.4.: Możesz teraz liczyć na pasjonujące przeżycia. Nowa znajomość bardzo cię zainteresuje i zajmie cały wolny czas. Osoby samotne zaczną myśleć o małżeństwie.

BYK 21.4. — 21.5.: Jeśli będziesz dbał o swoje zdrowie i dobre samopoczucie, starczy ci sił na przeciwstawienie się trudnościom. Nie ustępuj. Po deszczu wraca pogoda.

BLIŹNIĘTA 22.5.—21.6.: „Rachunki nie szkodzą przyjaźni" — mówią Rosjanie. Pozwól aby przyjaciele dzielili z tobą wydatki na wspólną zabawę. To prostsze i wygodniejsze, niż szykowanie rewanżu.

RAK 22.6. — 22.7.: Skorzystaj z dni wytchnienia żeby złożyć dawno obiecaną wizytę. Przyrzeczenia trzeba dotrzymać również gdy chodzi o sprawę mało ważną.

LEW 23.7. — 23.8.: Napięcie, któremu dotąd ulegałeś, jeszcze potrwa. Ale jego przyczyny zostały przezwyciężone. Osobie, która wykorzystywała cię bez skrupułów, powiedz otwarcie że rezygnujesz z jej usług.

PANNA 24.8.—23.9.: Bilansuj swoje dochody i wydatki na bieżąco, nie sięgając do rezerw. Ich uzupełnienie przed końcem roku byłoby mało prawdopodobne. Planując urlop kieruj się sugestiami lekarza a nie wesołej kompanii.

WAGA 24.9.—23.10.: Nie czekaj aż zawód towarzyski ci przypomni, że trzeba dbać o własny wygląd. Obecne kłopoty szybciej miną jeżeli ich nie rozgłosisz.

SKORPION 24.10. — 22.11.: Twój pociąg do wszystkiego, co oryginalne, skieruje się ku osobie mało wartościowej. Jej „pęd do niezależności" to poza, kryjąca brak głębszych i trwałych uczuć.

STRZELEC 23.11.—21.12.: Lepiej się rozejść niż wzajemnie stresować. Ale nie decyduj się na to pochopnie. Nim zerwiesz z przeszłością, ułóż sobie przyszłość.

KOZIOROŻEC 22.12. — 20.1.: Twoje problemy są podobne do przeżywanych przez większość ludzi. Krewni i przyjaciele często uważają za obowiązek mieszanie się do spraw bliskich. Stataraj się nie przejmować.

WODNIK 21.1. — 18.2.: Wiele Wodników nudzi praca w słabszym, wakacyjnym tempie. A kto im broni robić to samo co inni, ale szybciej i lepiej??

RYBY 19.2.—20.3.: Masz sposobność aby dać ujście opiekuńczym uczuciom właściwym Rybom. Starszy krewny skarży się, że rodzina go zaniedbuje. Zajmij się nim, obojgu wam będzie miło.

Irena KACPER

Krzyżówka nr 30

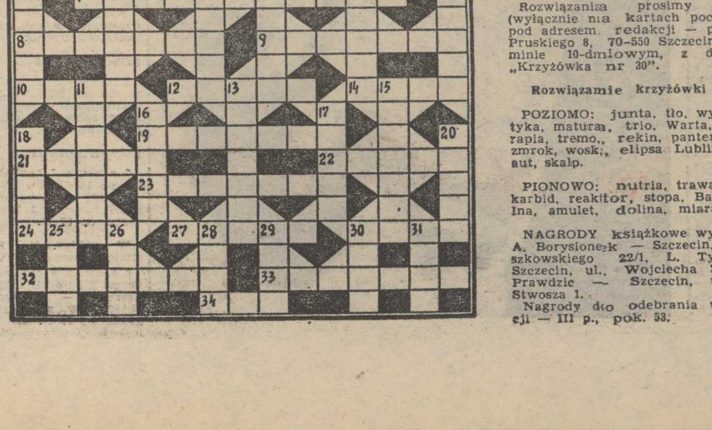

POZIOMO: 7. Umiejętność szybkiego pisania za pomocą pewnych znaków i skrótów. 8. Opały, tarapaty. 9. Imię żeńskie. 10. Pieśń operowa. 12. Służą do jeżdżenia po śniegu. 14. Krawędź, brzeg. 19. Sława. 21. Tkanina jedwabna o pomarszczonej powierzchni. 22. Kajdany, pęta. 23. Szum, szmer. 24. Napój alkoholowy. 27. Gra w karty. 30. Żelazo zawierające pewien procent węgla, dające się hartować. 32. Punkt środkowy w soczewce. 33. Kolor różowo-czerwony z odcieniem fioletowym. 34. Roślina przemysłowa.

PIONOWO: 1. Odgałęzienie. 2. Zapaśnik, siłacz. 3. Łączka wśród lasów. 4. Skała ziarnista. 5. Elegancik sprawiający niepoważne wrażenie. 6. Pieśniarz wędrowny w średniowieczu. 11. Nauka o chorobach wewnętrznych. 13. Księżycowa bułeczka. 15. Maszyna wykonująca pracę bez udziału człowieka. 16. Szlak komunikacyjny. 17. Figiel, zrobienie komuś krzywdy. 18. Prawy dopływ Wisły. 20. Konkurent. 25. Stolica Łotewskiej SRR. 26. Służy do rozszczepiania ciał twardych. 28. Drobna moneta w starożytnej Grecji. 29. Bezbarwny i bezwonny gazowy węglowodór. 30. Polska śpiewaczka — właściwe nazwisko Jadwiga Schayer. 31. Rzeka we Włoszech.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 30".

Rozwiązanie krzyżówki nr 28

POZIOMO: junta, tło, wykaz, Attyka, matura, trio, Warta, litr, terapia, tremo, rekin, pantera, nimb, zmrok, wosk, elipsa, Lublin, potok, aut, skalp.

PIONOWO: nutria, trawa, odmęt, karbid, reaktor, stopa, Baran, atu, Ina, amulet, dolina, miara, omlet.

NAGRODY książkowe wylosowali: A. Borysionek — Szczecin, ul. Cieszkowskiego 22/1, L. Tymicz — Szczecin, ul. Wojciecha 2/14 i T. Prawdzic — Szczecin, ul. Wita Stwosza 1.

Nagrody do odebrania w redakcji — III p., pok. 53.

JAMES CLAVELL

KRÓL SZCZURÓW

Przełożył: Andrzej Pakuła

Copyright © 1962 James Clavell

169

Wracając do naszych wydatków. Musiałem zapłacić stówę za wypolerowanie i oczyszczenie zegarka i za nowe szkiełko. Dwadzieścia dla Maxa za wiadomość, że szykuje się towar, po dziesięć dla czterech czujek, a ponadto sześćdziesiąt dla chłopców, którzy nas kryli. Czyli w sumie tysiąc sto dwadzieścia. Tysiąc sto dwadzieścia odjąć od dwóch dwustu daje równe tysiąc osiemdziesiąt. Dziesięć procent od tego wynosi sto osiem. Proste.

Peter Marlowe potrząsnął głową z niedowierzaniem. Tyle liczb, tyle pieniędzy, tyle emocji. Przed chwilą siedzieli rozmawiając z Koreańczykiem, a tu nagle ma w ręku sto dziesięć, a raczej sto osiem dolarów, wręczonych mu ot tak, po prostu. „Słowo daję! To tyle co ponad dwadzieścia orzechów albo góra jajek — myślał, nie posiadając się z radości. — Mac! Nareszcie będziemy mogli go odżywić. Jajka, jajka będą najlepsze!"

Wtem usłyszał głos ojca, usłyszał go tak wyraźnie jakby ojciec stał tuż przy nim. Miał przed oczami jego postać: wyprostowany, krępy, w mundurze oficera marynarki. „Posłuchaj, synu. Jest takie coś, co się nazywa honorem. Jeśli będziesz miał z kimś do czynienia, mów mu prawdę, a wtedy i on będzie musiał powiedzieć ci prawdę, chyba że jest człowiekiem bez honoru. Opiekuj się innymi tak, jakbyś chciał, żeby oni tobą się opiekowali. A jeśli jakiś człowiek nie ma honoru, unikaj jego towarzystwa, bo w przeciwnym razie sam nie pozostaniesz bez skazy. Pamiętaj, że ludzie dzielą się na tych, którzy mają honor i na tych, którzy go nie mają. Tak samo jest z pieniędzmi: albo są zarobione uczciwie, albo nie."

„Ale te pieniądze nie są zarobione nieuczciwie — odparł ojcu mimo woli. — Tak przynajmniej wynika z wyjaśnień Króla. Chciano go nabrać, ale on był sprytniejszy."

„To prawda. Nieuczciwością jest jednak sprzedawać

170

cudzą własność i jednocześnie podawać właścicielowi cenę o tyle niższą od prawdziwej."

„Tak, ale..."

„Nie ma żadnych „ale", mój synu. Owszem, bywają różne poziomy honoru, ale człowiek może mieć tylko jeden kodeks honorowy. Zrobisz, co zechcesz. Decyzja należy do ciebie. Są takie sprawy, w których każdy musi decydować za siebie. Czasami trzeba się dostosować do okoliczności. Ale na miłość boską, strzeż się i strzeż swego sumienia, nikt inny tego za ciebie nie zrobi, i wiedz, że błędna decyzja we właściwym czasie doprowadzi cię do zguby o wiele prędzej niż kula!"

Marlowe ważył w ręku pieniądze zastanawiając się, co też mogliby za nie kupić on, Larkin i Mac. Podsumował wszystkie racje i szala przechyliła się wyraźnie na jedną stronę. Prouty'emu i jego grupie nie wątpliwie należały się te pieniądze. Może nic więcej prócz tego nie mieli. Prouty i reszta grupy, której wcale nie znał, mogli przecież umrzeć dlatego, że ich okradziono. A wszystkiemu winna jego chciwość. Po drugiej stronie był jednak Mac. On potrzebował pomocy już teraz. Tak samo Larkin. „I ja sam — myślał. — Nie wolno ci zapominać o sobie". Przypomniały mu się słowa Króla: „Nie musisz nic od nikogo brać", a on przecież brał. I to nie raz. „Co robić, Boże, co robić?" Ale Bóg milczał.

— Dziękuję. Dziękuję ci za pieniądze — powiedział Marlowe i schował je, całą istotą czując, jak go parzą.

— Nie masz mi za co dziękować. Zarobiłeś je. Są twoje. Zapracowałeś na nie. Nic ci za darmo nie dałem.

Król tryskał zadowoleniem, które sprawiało, że Marlowe dusił się wstrętem do samego siebie.

— No to musimy uczcić pierwszy wspólnie ubity interes. Z moją głową i twoją znajomością malajskiego zrobimy kokosy — powiedział Król a potem usmażył parę jajek.

Podczas posiłku opowiedział Marlowe'owi, że kiedy dowiedział się, że Yoshima znalazł radio, natychmiast wyprawił chłopców po zakupy, żeby uzupełnić zapasy żywności.

(cdn)

II liga koszykówki

Groźni rywale Pogoni

POLSKI Związek Koszykówki ustalił już terminarz rozgrywek II ligi koszykarzy. Pierwsze mecze odbędą się 6 października. Przeciwnikami zespołu Pogoni, który wrócił po roku do II ligi będą: Spójnia Gdańsk, Turów Zgorzelec, Gwaria Wrocław, Baildon Katowice, Astoria Bydgoszcz, Śląsk II Wrocław, Polonia Bytom, AZS Koszalin, Start Gdynia. Cztery pierwsze drużyny mają już za obą starty w ekstraklasie. Byli pierwszoligowcy będą prawdopodobnie najgroźniejszymi rywalami szczecinian. W tej sytuacji ambicja Pogoni powinno być zajęcie miejsca w czołówce, bowiem trudno liczyć na awans do grupy najlepszych drużyn w kraju i powrót do czasów, nie tak dawnej jeszcze, świetności.

KOSZYKARZE Pogoni kilka dni temu rozpoczęli przygotowania do sezonu. Dziś zespół wyjeżdża na zgrupowanie w Karkonosze. Po powrocie zawodnicy rozpoczną treningi specjalistyczne. We wrześniu zespół weźmie udział w turnieju w Finlandii oraz turnieju organizowanym przez MKS Pogoń w Szczecinie.

JAK nas poinformował trener koszykarzy Andrzej Garstka, kadrę pierwszego zespołu stanowi 15 zawodników. Po dwunastu latach występów w Pogoni zakończył karierę sportową Roman Krawczyński. Natomiast zasiliło drużynę dwóch juniorów o doskonałych warunkach fizycznych — Arkadiusz Kalejta i Grzegorz Dalęgielewski. Obaj zawodnicy są członkami kadry narodowej juniorów. W treningach uczestniczy również dwóch byłych graczy gdyńskiego Startu — Roman Lameczyk i Grzegorz Warszawski.

WYJAŚNIŁA SIĘ także sprawa limitu wieku koszykarzy, którzy mogą grać w II lidze. Do tej pory trener Garstka miał nie lada kłopot, zanosiło się bowiem na to, że w drugoligowej drużynie będą mogli występować tylko dwaj gracze powyżej 25 roku życia. Obecnie PZKosz. zniósł to ograniczenie w stosunku do klubów, które reprezentowane są w rozgrywkach centralnej ligi juniorów. Taki warunek spełnia Pogoń.

PIERWSZE ligowe mecze koszykarze ze Szczecina rozegrają 6 i 7 października w hali WDS ze Spójnią Gdańsk. (ea)

Zwycięstwo amerykańskich koszykarzy

WCZORAJ w hali WDS odbyło się rewanżowe spotkanie koszykarzy AZS Politechniki Szczecińskiej z drużyną High School z Huntsville (USA). Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny gości 86:78 (39:35). Najwięcej punktów dla zespołu amerykańskiego zdobyli: Hamilton — 16, Grace — 12, Coleman — 10. W drużynie akademików najcelniej strzelali: Chreptowicz — 19, Kowaliński — 17, Sikora — 10.

Kolejne towarzyskie spotkania koszykarze AZS rozegrają 6 i 7 sierpnia w Szczecinie z amerykańską drużyną Vandalia High School.

POKRÓTCE

W PRZEDOSTATNIEJ konkurencji Mistrzostw Armii Zaprzyjaźnionych odbywających się w Bułgarii reprezentanci Wojska Polskiego wywalczyli brązowy medal w konkurencji grupowych skoków na celność lądowania z wysokości 1 000 m. Złoty medal zdobyła Bułgaria a srebrny CSRS.

ZWYCIĘSTWEM Czesława Langa zakończył się dziesiąty i ostatni etap kolarskiego wyścigu dookoła Nadrenii. Lang okazał się najszybszy z trzyosobowej czołówki na etapie z Moguncji do Diez (142 km). Zwycięzcą wyścigu został Norweg Wilmann, przed Belgiem — strata 3.03 i Holendrem De Rooyem — strata 4.38.

Czesław Lang awansował na ósmą pozycję w klasyfikacji indywidualnej wyścigu.

NIE UDAŁO SIĘ Wojciechowi Fibakowi zakwalifikować się do półfinału turnieju tenisowego w Kitzbuehel. Fibak przegrał ćwierć finałową grę ze Szwajcarem Guenthardtem 1:6, 6:4, 3:6.

Lepiej niż w grze pojedynczej powiodło się Fibakowi w deblu. W ćwierćfinale para Fibak i Ashe pokonała Czechosłowaków Hutkę i Birnera 7:6, 6:4.

ROZPOCZĘŁY SIĘ piłkarskie mistrzostwa Francji. W pierwszym meczu rywale Widzewa Łódź w Pucharze UEFA piłkarze St. Etienne wygrali na własnym boisku z Bastią 1:0. W sprawozdaniach z meczu podkreśla się, że piłkarze St. Etienne wygrali po zaciętej walce, a główne do zwycięstwa przyczynili się Holender Rep i Michel Platini.

NIESPODZIEWANEJ porażki doznali piłkarze Brazylii w mistrzostwach Ameryki Południowej. W La Paz Brazylijczycy przegrali z Boliwą 1:2.

W VICHY trwają finałowe spotkania tenisowych rozgrywek o Puchar Galea. W walce o pierwsze miejsce spotkają się drużyny Francji i Czechosłowacji, Francja pokonała w półfinale Włochy 3:2, natomiast Czechosłowacy zwyciężyli RFN 4:1.

JAK INFORMUJE AFP na wschodniej ścianie Mont Blanc, na drodze wiodącej przez tzw. Czerwonego Strażnika, zginęło 2 polskich alpinistów: Andrzej Neczaj i Andrzej Sukiennik. Przyczyną wypadku była lawina kamienna.

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 17 — stadion Budowlanych przy al. Wojska Polskiego — spartakiada lekkoatletyczna Elektromontażu.

NIEDZIELA

Godz. 10 — Park Rekreacji i Wypoczynku w Żydowcach — Rekreacyjny Turniej Najlepszych.

Godz. 10 — kąpielisko Arkonka — zbiórka uczestników imprezy TKKF i „Głosu Szczecińskiego" pt. „Rowerem po zdrowie".

Godz. 10 i 10.30 — Stocznia im. A. Warskiego i Fabryka POLMO — start do rajdów szlakami Polski Ludowej.

„Nike II" po bałtyckiej próbie

DO SZCZECINA powrócił z próbnego rejsu po Bałtyku jacht „Nike II" — zbudowany w Stoczni im. Leonida Teligi, dla czechosłowackiego żeglarza Richarda Konkolskiego. W rejsie wzięła także udział 7-osobowa grupa pionierów czechosłowackich. „Nike II" zawinęła do szeregu portów bałtyckich. Według opinii R. Konkolskiego, jacht jest jednostką szybką i na morzu spisuje się bardzo dobrze. Na jachcie „Nike II" Konkolski ma startować w regatach na trasie Anglia — Australia.

W górę jak kozice

JEDNĄ z najmniej znanych dyscyplin sportowych są zawody we wspinaczce skałkowej, która mimo wielu podobieństw, nie stanowi gałęzi alpinizmu — wymaga bowiem nieco innych umiejętności i stylu. Podstawowa różnica to górna asekuracja zawodników, całkowicie eliminująca obciążenie psychiczne i umożliwiająca skoncentrowanie się na czysto technicznych trudnościach.

Zawody skałkowe powstały w Związku Radzieckim, jeszcze przed II wojną światową, z inicjatywy wybitnego alpinisty — Otega Antonowicza. Każdego roku odbywają się mistrzostwa ZSRR w trzech konkurencjach. Pierwsza z nich to bieg par czyli właściwie wyścigi dwóch wspinaczy po wytyczonych drogach ze zjazdem po linie i powtórzeniem wejścia z zamianą ras. Mistrz ZSRR we wspinaczce indywidualnej wyłania druga konkurencja, stanowiąca właściwe zawody. Zawodnicy wspinają się na czas, wszyscy po tej samej, uprzednio nie znanej drodze. Najbardziej zbliżona do alpinizmu jest trzecia konkurencja tzw. biegi krymskie. Uczestniczą w niej pary wspinaczy (wyłącznie mężczyzn) z pełnym wyposażeniem i obciążeniem o wadze 16 kg. Zwycięża zespół, który wejdzie najwyżej w czasie 30 minut.

Zawody wspinaczkowe odbywają się zawsze z górną asekuracją, zawiśnięcie na linie powoduje wyeliminowanie zawodnika z konkurencji. Natomiast obsunięcie się (z zawiśnięciem na rękach) kosztuje punkty karne. Warto dodać, że wybitni alpiniści nie zawsze są mistrzami tego sportu, i odwrotnie — biegłość we wspinaczce skałkowej nie gwarantuje sukcesów wysokogórskich.

Od 1973 roku zawody wspinaczkowe organizowane są w Polsce. 4-krotnie odbyły się mistrzostwa Polski, dwukrotnie mistrzostwa akademickie. Miejsca imprez to: skałki podkrakowskie (Dolina Bolechowicka), Góry Sokole. Niedawno, w kamieniołomie k. Sobótki, odbyły się II Akademickie Mistrzostwa Polski we Wspinaczce Skałkowej. Zawody miały charakter otwarty, uczestniczyli w nich także zawodnicy z klubów wysokogórskich nie akademickich. Bezkonkurencyjny we wspinaczce po 30-metrowej pionowej skale okazał się Krzysztof Pankiewicz z łódzkiego Klubu Wysokogórskiego, natomiast w klasyfikacji akademickiej zwyciężył Szymon Serwatka z Poznania. W pokonanym polu pozostawili oni ponad 30 konkurentów.

PAMIĘTAJĄC o sukcesach polskich alpinistów w najwyższych górach świata warto bliżej zapoznać się ze wspinaczkami skałkowymi. Niewykluczone, że w przyszłości, niektórzy z nich, wytyczać będą nowe trasy w alpejskich ścianach.

Opracowanie — CAF

VI Spartakiada Młodzieży

DO ZAKOŃCZENIA VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży pozostały już tylko 2 dni. W czwartek zakończyli starty lekkoatleci, ciężarowcy, bokserzy i gimnastycy. Wyczerpał rozpoczęła się spartakiadowa rywalizacja w strzelectwie, w gimnastyce artystycznej i w zapasach klasycznych. Kontynuowali też sportowe pojedynki tenisiści, łucznicy, hokeiści na trawie, koszykarki i siatkarki, siatkarze i piłkarze ręczni, kolarze torowi, żeglarze i piłkarze.

Reprezentanci 49 województw uczestniczący w VI OSM rozegrali już zawody w 14 dyscyplinach sportu. Zakończyły się zawody w boksie, gimnastyce sportowej, lekkoatletyce, które wprowadziły dość duże zmiany do klasyfikacji wojewódzkiej. O palmę pierwszeństwa rywalizują zgodnie z przewidywaniami reprezentacje Warszawy i Katowic ale ekipa stolicy znacznie zwiększyła przewagę nad najgroźniejszym rywalem. Na trzecie miejsce awansował Wrocław wyprzedzając minimalnie reprezentację Poznania. Wysoką piątą pozycję obroniła dzięki dobrej postawie swych lekkoatletów gospodarze. Listę 49 województw zamykają reprezentacje Leszna i Białej Podlaskiej.

Komunikat GKKFiS

POLSKIE drużyny klubowe od szeregu lat uczestniczą w europejskich rozgrywkach pucharowych. Początkowo, gdy liczba kontaktów międzynarodowych, zwłaszcza klubowych była niewielka, udział w pucharach był środkiem mobilizującym do pracy w sekcjach klubowych, a także uzupełnieniem planów startowych zawodników czołówki krajowej.

Obecnie rozgrywki pucharowe uległy tak znacznemu rozszerzeniu, że w wielu przypadkach — szczególnie w roku przedolimpijskim — stały się imprezami kolidującymi z planami szkoleniowymi reprezentacji szeregu dyscyplin sportu. W rozgrywkach pucharowych wyniki losowania powodują wielokrotnie konieczność wyjazdów do krajów, na mecze z zespołami, których poziom sportowy jest niewspółmierny z uzyskiwanymi efektami szkoleniowymi i wysokimi kosztami podróży, jakie muszą ponosić kluby. Często jest to powodem rezygnacji z innych planowanych zadań treningowych.

BIORĄC pod uwagę potrzebę zapewnienia jak najlepszych warunków przygotowań dla reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Lake Placid i Moskwie, a także ze względów szkoleniowych i ekonomicznych, władze sportowe zawiesiły na sezon 1979/80 występy polskich drużyn klubowych w hokeju na lodzie i na trawie, w koszykówce, piłce siatkowej, piłce ręcznej oraz w piłce wodnej.

Spartakiada Narodów ZSRR

PIĄTEK był rekordowym dniem na odbywającej się VII Letniej Spartakiadzie Narodów ZSRR. Tego dnia rozdzielono 28 kompletów medali, co jest swoistym rekordem wszystkich dotychczas rozegranych spartakiad. Dla Polaków nie był to najlepszy dzień. Przegrała drużyna koszykówki, odpadli nasi dwaj pozostali bokserzy, bardzo słabo spisali się lekkoatleci. W zawodach lekkoatletycznych padały doskonałe wyniki. Radziecka biegaczka Marina Makiejewa wygrała finał biegu na 400 m ppł. ustanawiając rekord świata — 54,78 sek. Drugi rekord świata — juniorów padł w skoku o tyczce. Jego autorem jest 19-letni Konstantin Wołkow, który wygrał tę konkurencję wynikiem 5,55 m. W tej konkurencji startował też Mariusz Klimczyk, spisał się jednak słabo. Trzy razy nie potrafił pokonać wysokości 5,20 m. Nie lepiej spisali się chodziarze.

100 tys. radzieckich turystów na Olimpiadzie

OK. 100 TYS. radzieckich turystów będzie mogło obserwować Igrzyska Olimpijskie w Moskwie — stwierdził sekretarz komitetu przygotowawczego WCSPS „Olimpiady — 80" Jewgienij Kabanow. Wycieczki turystów z wszystkich stron Kraju Rad organizowane będą przez biura podróży. Przybywający do Moskwy radzieccy turyści będą mieli okazję oglądać nie tylko imprezy sportowe. Dla nich będą organizowane także wycieczki — do Klina, Zagórska, Abramcewa, Melichowa, Muranowa — miejscowości, gdzie tworzyli znani rosyjscy kompozytorzy, malarze, pisarze. Przyjeżdżający do Moskwy turyści — tak z ZSRR, jak i z zagranicy — obejrzą także program kulturalny, specjalnie przygotowany na Olimpiadę. W stolicy ZSRR w czasie Olimpiady wystąpi ok. 1,5 tys. artystów. Radzieccy turyści w okresie Olimpiady będą rozlokowani w hotelach Moskwy i miejscowości podmoskiewskich.

TU TOTO!

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka stwierdzono:

LOSOWANIE I

3 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 258 752 zł, 611 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1 270 zł, 20 352 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 63 zł.

LOSOWANIE II

3 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 157 737 zł, 490 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1 448 zł, 13 557 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 67 zł.

W zakładach Express Lotka stwierdzono:

6 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 271 485 zł, 1 328 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1 839 zł, 35 144 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 78 zł.

Co robi (i myśli) dziś Roger Moore?

Od „Świętego" do Jamesa Bonda...

ANGIELSKI dżentelmen w średnim wieku. Ubrany w wątpliwej elegancji garnitur o niemodnym kroju, dziwną kamizelkę i nieśmiertelny mały kapelusik w drobną kratkę. Sztywniety, koszula z zaokrąglonym kołnierzykiem i nienagannie skrojony, ale przed wieczny płaszcz dopełniają stroju. Nienawidzi kobiet — wystąpił nawet z klubu, który upadł tak nisko, że raz w tygodniu dopuszcza kobiety do swoich kuluarów. Słynny „Święty" — Roger Moore, do którego wzdychają już chyba dwa pokolenia kobiet, tym razem gra antytezę siebie. Nic z fizycznej siły i sprawności, nic z uwodzicielstwa.

Rola, o której mowa, jest ostatnim wcieleniem Rogera Moore'a, który zasłynął na świecie jako „Święty" i z którym seria ta skończyła się. Najnowsze wcielenie „Świętego", cherubinkowaty aktor angielski Jan Ogilvie, nie ma cienia magnetycznego uroku, który w filmach tej serii roztaczał Roger Moore. Ogilvie, który, według określenia recenzentki londyńskiej popołudniówki „Evening Standard" ma tyle seksu, co butelka dezodorantu, „położył" serię Skończyła się ona wraz z odejściem Rogera Moore'a.

W podobnej sytuacji znalazł się sam Moore przed kilku laty, kiedy zaproponowano mu rolę w pierwszym filmie z serii Jamesa Bonda. Fikcyjna postać superagenta brytyjskich tajnych służb, walczącego na świecie z bliżej nieokreślonymi złymi siłami, zrosła się z postacią Szkota Seana Connery, który stworzył ekranową postać Bonda i wydawało się, że był jej jedynym i niedoścignionym wcieleniem. Moore podjął spore ryzyko, przyjmując propozycję zagrania Bonda po rezygnacji Connery'ego (poinformowani twierdzą, że wymogła to na nim żona, witana w okolicznych sklepikach per „mrs. Bond") — i wygrał. Wszystkie cztery filmy z tej serii, nakręcone przez Moore'a, były dużymi sukcesami kasowymi i niejakimi osiągnięciami artystycznymi, jeśli można w kategorii takich filmów mówić o stronie artystycznej. Ostatni film „The Moonraker" z Moorem w roli głównej wchodzi właśnie na ekrany po światowej premierze w Londynie. Moore zwycięża jak zwykle, tym razem w konwencji kosmicznej i tak-

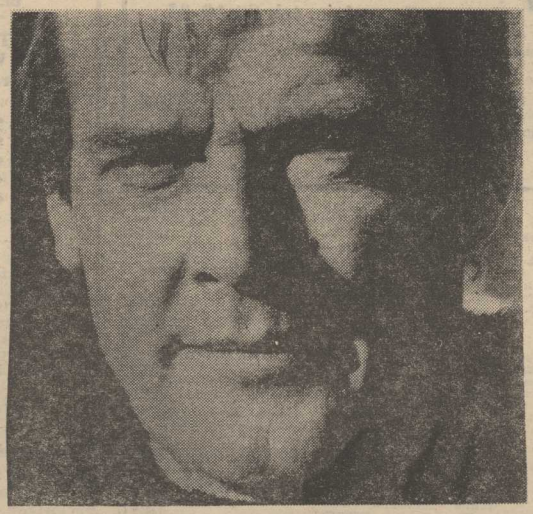

że walcząc bronią. Nowy sukces — i co dalej?

PRZEGRYWAJĄ Z WŁASNYMI ŻONAMI

SUPERAGENCI tajnej służby Jej Królewskiej Mości zwyciężają wszystkich i wszędzie, ale przegrywają z własnymi żonami. Sean Connery ustąpił pod wpływem żony. Roger Moore zrobił to samo, przynajmniej ma zamiar zrobić. Jego żona Luisa, Włoszka z pochodzenia, powiedziała „basta". — **Uważam, że małżonek mie może dłużej identyfikować się z rolą Bonda, bo straci własne oblicze artystyczne, co źle się może w przyszłości skończyć.**

Role Bondów stawiają też wielkie wymagania fizyczne i czasowe. Ostatni film, wspomniany „The Moonraker", nakręcany był przez siedem miesięcy praktycznie non stop. Moore miał tylko trzy dni wolne, przenosząc się z jednej części globu do drugiej.

Tak „Święty", jak i filmy z serii Bondów wymagają wielkiej wytrzymałości i sprawności fizycznej. Roger Moore, 52-letni już dzisiaj mężczyzna, posiada obie te cechy w stopniu, którego pozazdrościć mógłby mu niejeden młodzieniec. W jaki sposób? „Dieta i codzienne ćwiczenia" — odpowiada Moore. Od 30 lat Moore aplikuje sobie codziennie 20 minut ćwiczeń gimnastycznych — nic specjalnego, cokolwiek, co wywołuje przyspieszenie rytmu serca i trochę potu na czole. Je wszystko, ale „uważa" — ilość jest zdecydowanie kontrolowana i jeśli jednego dnia trochę sobie pofolguje, następnego redukuje ilość jedzenia, żeby utrzymać się w normie. Rezultaty są rzeczywiście imponujące — Moore wygląda jak atleta i w wielu scenach, wymagających takich zdolności, nie korzysta z pomocy dublerów.

„ESTHER, RUTH I JENNIFER"

NAJNOWSZY film Moore'a, o którym wspominaliśmy, jest podobny do serii bondowskiej, ale grana przezeń postać jest odmienna. Angielski dżentelmen starej daty walczy z międzynarodowym gangiem terrorystów, którzy chcą opanować platformę naftową na Morzu Północnym, żeby wymusić okup od rządu brytyjskiego. Film pt. „Esther, Ruth i Jennifer", mimo kobiecych imion, nie dotyczy romansu, tylko platform naftowych tak nazwanych. Cała intryga filmu jest zmyślona, ale mocno związana z realną rzeczywistością. W Londynie krąży pogłoska, że koncerny naftowe zleciły brytyjskiemu eks-wojskowemu utworzenie prywatnej grupy komandosów, którzy czuwają nad bezpieczeństwem platform do czasu stworzenia przez rząd brytyjski odpowiedniej formacji, przeznaczonej do tego celu. Koła oficjalne odmawiają komentarzy na ten temat, jak też kompanie naftowe, które nie zezwoliły na filmowanie swoich obiektów.

Sam Moore filozoficznie ocenia swoje sukcesy i możliwości aktorskie. **„Mam legitymację Equity** (brytyjski odpowiednik SPATiF-u) **która jest dowodem, że uznano mnie za aktora. Nie jestem Lawrencem Olivierem i nie mam zamiaru udowadniać, że nie potrafię grać w utworach Szekspira. Jestem po prostu aktorem, który ciężko pracuje i żyje na walizce. Kiedyś była to walizka z tektury, dzisiaj z trochę bardziej kosztownego materiału. Ale życie naprawdę jest ciągle takie samo".**

Skromność prawdziwa czy zamierzona dla celów reklamowych? Raczej prawdziwa, ponieważ niewielu aktorów w wieku i ze stażem Moore'a może poszczycić się podobnymi sukcesami, mierzonymi popularnością własną i filmów, w których występuje. Moore krzywi się na wymagania agentów reklamowych, którzy dbają o to, żeby ich podopieczni mieli ciągle „prasę" — obojętnie jaką, byleby była. Moore, który kiedyś grał w filmie „Shout at the devil" z Lee Marvinem, był namawiany przez agenta reklamowego, żeby wywołał jakąś publiczną awanturę ze swoim partnerem. — **Po co?** — zapytał Moore — **Bo trafi do gazet i zrobi dobrą reklamę** — odparł agent. Kontrpropozycja Moore'a na taką propozycję nie nadawała się do druku.

Roger Moore poważnie myśli o przeniesieniu się na drugą stronę kamery — zajęciu się reżyserią. Zawód aktora jest ciągłą niepewnością, uzależnianiem się od innych, często kapryśnych ludzi i pomysłów. Jeśli to się nie powiedzie, Moore ma zamiar zająć się malarstwem, w którym startował już kiedyś i które porzucił dla ekranu.

TADEUSZ JACEWICZ
(Londyn — PAP)

Rower ciągle młody

WOBIE rewolucji naukowo-technicznej niewiele jest wokół nas urządzeń technicznych, których konstrukcja nie uległa zmianie od czasu naszych babek i które wciąż utrzymywałyby swe miejsce na rynku urządzeń powszechnego użytku. Jednym z tych nielicznych przykładów jest rower.

Pierwowzór roweru z połowy XVIII w. prawie niczym nie przypominał dzisiejszego pojazdu. Jednak od czasu pierwszego publicznego pokazu roweru napędzanego pedałami (1867 r. w Paryżu) i następnie skonstruowania przez Anglików Starleya i Sultona wehikułu z łańcuchowym przeniesieniem napędu i z oponami z dętką napełnioną sprężonym powietrzem, nic nowego w konstrukcji rowerów nie wymyślono, a w każdym razie nic, co by istotnie zmieniało jego cechy użytkowe. Opis roweru z wydanej przed 50 laty Encyklopedii Powszechnej Gutenberga mógłby zostać powtórzony w najnowszym wydaniu Wielkiej Encyklopedii Powszechnej bez żadnych zmian — łącznie z uwagą, że najbardziej obiecującą zmianą konstrukcyjną jest przerzutka umieszczona wewnątrz piasty.

Nie znaczy to oczywiście, że nic się w Polsce od czasów wielkiego kryzysu w temacie „rowery" nie zmieniło. Kilka rzemieślniczych warsztatków, produkujących łącznie kilkadziesiąt tysięcy rowerów rocznie, zastąpił bydgoski potentat PREDOM-ROMET, wytwarzający rocznie 1,3 mln pojazdów jednośladowych z napędem nożnym na zautomatyzowanej linii produkcyjnej, dorównującej potocznemu wyobrażeniu o montażu samochodów. Automat galwanizerski do niklowania i chromowania jest dumą zakładu — i są ku temu powody. Co prawda klientów sklepów z rowerami denerwuje jeszcze nieraz brak rowerów i nie najlepsza struktura dostaw — za dużo składaków, za mało rowerów turystycznych i dziecięcych, lecz i to ma się wkrótce zmienić. Na razie rywalem rynku krajowego jest osiągnięty bez żadnych licencji sukces eksportowy ROMETU.

Wydawałoby się, że od lat nie zmieniana konstrukcja roweru nie jest wdzięcznym polem dla wynalazców-amatorów. Tymczasem jak coś stoi w domu, to prowokuje do myślenia, a poza tym wielu pamięta, że rower w końcu też wymyślił amator. Dr Wojciech Majewski z Instytutu Fizyki Doświadczalnej w Warszawie, odkrywca m. in. około jednej trzeciej znanych na świecie barwników laserowych, najbardziej dumny jest z pomysłu, by osłonę łańcucha w rowerze tak połączyć z przednią przerzutką, by w trakcie zmiany biegów przesuwała się ona wraz z łańcuchem.

Prof. Jerzy Cegielski, specjalista od WF, wymyślił rower z płozami. Wydaje się, że pomysł ten nie ma szans w konkurencji z nartosankami, ale może znajdą się zapaleńcy, chętni do przerabiania swych rowerów na czas zimy.

Najbardziej rewolucyjny jest jednak pomysł L. C. Browna z Oklahomy. Rower typu BioCam zamiast łańcucha wyposażony jest w cięgło poruszające się posuwiście. Zamiana ruchu obrotowego pedałów na wahadłowy drążka następuje dzięki krzywce i wahaczowi, a koło napędzane jest przez wolnobieg i sprężynę ściągającą drążek. Podobno system ten zmniejsza wysiłek przy pedałowaniu o 25 proc., a z pewnością umożliwia łatwą zmianę przełożenia w szerokim zakresie. Rower taki można nabyć za 750 dolarów.

Szerokiej drogi!

Sławomir STARŻA

UŚMIECHNIJ SIĘ

— Ja jednak wierzę, że przyszłość należy do nas młodych.

— Nie ma już dobrze wychowanej młodzieży... Nie ma już grzeczności dla kobiet... Nie ma już zrozumienia dla starszych...

— Znów zgubiłam przez ciebie jedno oczko.

— A cóż ja panu poradzę? W tym zawodzie musi się pan liczyć z wypadkami.

— Sąsiad mnie prosił, abym codziennie podlewał jego różyczkę.

— Tłuszcz łatwo stracić, ale skóra się nie kurczy i nic na to nie poradzę!

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH

w Szczecinie, ul. Tama Pomorzańska 13a

zatrudni zaraz na terenie Szczecina i woj. szczecińskiego

maszynistów ciężkiego sprzętu budowlanego, mechaników samochodowych, monterów maszyn budowlanych, elektryków samochodowych i sieciowych, spawaczy gaz.-elektr., monterów zewnętrznych instalacji sanitarnych i c. o., brukarzy, asfalciarzy, murarzy-tynkarzy, izolerów i robotników niewykwalifikowanych.

Ponadto zatrudnimy robotników niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodzie monter zewnętrznych instalacji sanitarnych i c. o., brukarz, oraz w zawodzie maszynista ciężkiego sprzętu budowlanego.

Wymagana Zasadnicza Szkoła Zawodowa. Przedsiębiorstwo dysponuje kwaterami prywatnymi i hotelami robotniczymi. Informacji udziela dział zatrudnienia, tel. 32-10-51 wew. 22. 2595-K

SZCZECIŃSKA STOCZNIA REMONTOWA

zatrudni zaraz

robotników niewykwalifikowanych w celu przyuczenia do zawodu:

- **montera rurociągów okrętowych**
- **montera silników spalinowych**
- **ślusarza**
- **spawacza**
- **dźwigowego**
- **kobiety bez kwalifikacji na stanowiska robotnic gospodarczych.**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr stoczni, ul. Ludowa 13 (dojazd tramwajami linii 5, 6, 11, 10 lub autobusem 67), tel. 242-331. 2493-K

ZARZĄD PORTU SZCZECIN

przyjmie zaraz do pracy:

mężczyzn i kobiety na stanowiska wartowników straży portowej.

Wymagane: mężczyźni — ukończona szkoła podstawowa, wiek od 21—50 lat, dobry stan zdrowia, uregulowany stosunek do służby wojskowej, kobiety — ukończona szkoła podstawowa, wiek od 21 do 45 lat, dobry stan zdrowia.

Szczegółowych informacji odnośnie warunków pracy, płacy udziela kierownictwo straży portowej Zarządu Portu Szczecin, ul. Bytomska 7, tel. 308-235. 2590-K

PPH CENTRALA RYBNA

w Szczecinie

zatrudni osoby

na przyuczenie do zawodu sprzedawcy ryb i przetworów rybnych.

Wymagany wiek minimum 18 lat, karta zdrowia, wykształcenie średnie ogólne, zawodowe lub podstawowe.

Informacji udziela dział spraw pracowniczych ul. Bulwar Gdyński 2 (za Mostem Długim). 2593-K

Samodzielne krawcowe do Ośrodka Usług „Praktyczna Pani"

oraz roznosicieli mleka

zatrudni natychmiast

„SPOŁEM" WSS
Oddział w Szczecinie.

Zgłoszenia: Szczecin, al. Jedności Narodowej 23, wejście od ul. Niedziałkowskiego w godz. od 7—15, tel. 222-716. 2594-K

SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY PRALNICZE

SPÓŁDZIELNIA PRACY

w Szczecinie, ul. Szczawiowa 55/57, tel. 82-30-11

informują uprzejmie,

że z dniem 1 sierpnia br.

PUNKT PRZYJMOWANIA ZLECEŃ NA CZYSZCZENIE I RENOWACJE ODZIEŻY SKÓRZANEJ

zostanie przeniesiony

z ul. Kaszubskiej 52
na ul. Włościańską 1

w Szczecinie, tel. 82-19-87

Dojazd tramwajem nr 3, 6, 11, 4 w kierunku Pomorzan do końca.

Przyjmowanie zleceń na pranie bielizny i chemiczne czyszczenie garderoby z punktu przy ul. Włościańskiej 1, zostanie przeniesione do punktu przy ul. 9 Maja 34 w Szczecinie.

2526-K

ODDZIAŁ STOWARZYSZENIA STENOGRAFÓW I MASZYNISTEK

w Szczecinie

ORGANIZUJE KURSY

PISANIA NA MASZYNIE

I SEKRETARIACKIE

Zapisy i informacje: Szczecin, Obrońców Stalingradu 17, tel. 343-12. 2459-K

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE nr 2 **w Szczecinie ul. Twardowskiego 18a**

ZATRUDNI CHŁOPCÓW W WIEKU 16 — 18 LAT do przyuczenia w zawodach:

- ◇ MURARZ
- ◇ CIEŚLA
- ◇ ZDUN
- ◇ DEKARZ
- ◇ INSTALATOR C. O. I WODNO-KANALIZACYJNY.

Przyuczenie do zawodu trwa rok. W czasie trwania kursu uczestnicy otrzymują wynagrodzenie 600 zł miesięcznie oraz premię do 25% za dobre wyniki w pracy.
Bliższych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 350-61 — wewn. 22.
Wymagane jest skierowanie z Wydziału Zatrudnienia. 2491-K

NAUKA

MGR uczy matematyki. 26 Kwietnia 37/39. 13242-G

PRZYGOTOWUJĘ do poprawek, matematyka, fizyka, chemia. Telefon 821-822. 12235-G

PRACA

POMOC domowa na stałe — warunki b. dobre (dzieci 10 i 3 lat). Janina Iwanowska, 99-430 Głowno, ul. Piękna 17. 13666-G

KUPNO

FIATA 125p, po małym przebiegu — kupię. — Tel. 220-338. 12627-G

ZAPOROŻCA nowego — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13419.

ZAMRAŻARKĘ — kupię. Tel. 365-16. 12675-G

GITARĘ klasyczną kupię. Tel. 89-230. 12474-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17, w niedzielę od 9—12, TV czarno-biała, tel. 356-96, TV kolorowa, tel. 359-55. 1764-K

POGOTOWIE telewizyjne Stryja 705-58. 12632-G

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 23-17-65. 12534-G

NAPRAWA, instalowanie radioodbiorników samochodowych, telefon 43-197. Juranda 16 — czynne 16—19. 13787-G

EKSPRESOWE czyszczenie dywanów i wykładzin podłogowych na terenie województwa szczecińskiego. Zakład czynny 9—16, Szczecin, ul. Ratajczaka 33/5, tel. 730-36. 13790-G

CYKLINUJEMY, telefon 22-88-70, 82-35-48. 12682-G

NIERUCHOMOŚCI

GŁOGÓW — pół bliźniaka, nowego — sprzedam. Możliwość zamieszkania zaraz. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13714.

DOMEK z działką 650 m kw. — sprzedam. Ul. Krucza 33. 12379-G

DUŻY dom w górach — sprzedam. Tel. 34-945. 12383-G

DOM z dużą działką — kupię. 754-58. 13712-G

SZCZECIN-Podjuchy — dom typu bliźniaczego, stan surowy — sprzedam. Tel. 349-19, dzwonić od 19—21. 13604-G

SPRZEDAŻ

FIATA 125p (1975) — sprzedam. Tel. 46-982. 13792-G

FIATA 125p, 1500 (grudzień 1972) 57 000 km — sprzedam. Tel. 22-10-60. 13790-G

FIATA 125p (rok 1975) — sprzedam. Ul. Śląska 22/5. 13468-G

FIATA 125, 1500 (1974) — pilnie sprzedam. Tel. 73-465. 13777-G

FIATA 127 — sprzedam. Tel. 22-85-27 (16—20). 13578-G

SYRENĘ 105 — sprzedam. — Budziszyńska 24b/13. 13302-G

TRABANTA 601 — sprzedam. Ul. Asnyka 15/8. 13449-G

TRABANTA 601 (1967) — sprzedam. Ul. Wrocławska 23 — Gumieńce. 13586-G

SKODĘ S 100 L — sprzedam. Ul. Santocka 14a/6. 13702-G

SKODĘ Spartak, sprzedam. Zabużańska 31a. 13625-G

SKODĘ S-100 — sprzedam. Tel. 390-36. 13717-G

DACIĘ — 1300 — sprzedam. Tel. 459-57. 13455-G

FORDA Taunusa GT 1600 — sprzedam. Kopernika 1/3, tel. 481-76. 12595-G

MORRISA combi — 1000 cm sześc., stan dobry — sprzedam. Tel. 755-49. 13483-G

VOLKSWAGENA po wypadku z częściami zamiennymi — sprzedam. Twardowskiego 7. 13448-G

KOMARA na gwarancji sprzedam. Tel. 433-47. 13735-G

PRZYCZEPĘ campingową N-126 B, nową — sprzedam. Ul. Majowa 4a. 13383-G

SILNIK Wicher 30 — zestaw do obróbki drewna sprzedam. Reymonta 36/2. 13860-G

MOTOROWĄ łódź turystyczną — sprzedam. — Tel. 613-136. 16—20. 13562-G

JAWKĘ 20 — sprzedam. Ul. 26 Kwietnia 19/20. 13480-G

ŻYWE nutrie i skóry — sprzedam. Tel. 22-36-12. 13371-G

WYPRAWIONE skóry lisa tanio sprzedam. — Tel. 175-984. 13311-G

TELESKOPY przednie do VW 1302, nowe i Zenit E — sprzedam. Derdowskiego 42/12. 13446-G

MAGNETOFON kasetowy AKAI-deck i nowe kasety sprzedam. Tel. 22-28-81. 13764-G

OKNA (1,50×1,50) — sprzedam. 754-58. 13711-G

REGENT 30 sprzedam. Tel. 896-93. 13388-G

BONY PeKaO — sprzedam. Tel. 22-76-87. 13806-G

ŁÓDŹ — sprzedam. — Tel. 612-345. 13802G

ROWER składany dwuosobowy, szafę dwudrzwiową oraz cztery krzesła antyki — sprzedam. Tel. 44-996. 13408-G

LAMPĘ Łucz-M, sprzedam. Obr. Stalingradu 7/7. 13399-G

MAŁPKĘ trzylетnią — sprzedam. Tel. 435-47. 13437-G

PERKUSJĘ Szpaderskiego, aparat Canon — sprzedam. Jagiełły 8/9. 13582-G

WÓZEK głęboki w stanie b. dobrym — sprzedam. Krzywoustego 78/8. 13607-G

WÓZEK austriacki, głęboki — sprzedam. Ul. Kaliny 22/17. 13765-G

ELEGANCKIE płaszcze skórzane damskie — sprzedam. Ul. Derdowskiego 34/21. 13341-G

ELEGANCKIE płaszcze skórzane — sprzedam. Langiewicza 2/6. 13410-G

PŁASZCZ skórzany duży — sprzedam. Telefon 22-76-87. 13718-G

PŁASZCZ skórzany — damski i kurtkę skórzaną, męską — sprzedam. Tel. 752-54. 13581-G

KOŻUCH damski, dziecięcy, płaszcz skórzany sprzedam. Tel. 22-67-21. 13719-G

BŁAM karakułowy, kurtkę skórzaną sprzedam. Tel. 22-95-12. 13630-G

SEGMENT węgierski oraz inne meble sprzedam. Tel. 74-728. 13478-G

SEGMENT „Zefam" — sprzedam. Oglądać od godz. 15—17. Kr. Jadwigi 10/30. 13602-G

TELEWIZOR kolor 20, Opal-2, oraz radiomagnetofon, stereo samochodowe — sprzedam. Tel. 707-09. 13813-G

AUTOMAT do lodów — sprzedam lub zamienię na samochód osobowy. Szczecin, al. Piastów 53/18. 13662-G

BAR-jadłodajnię z pawilonie wolno stojącym w centrum Szczecina — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13634.

PAWILON gastronomiczny z dansingiem, kioskiem typu rożen z powodu wyjazdu za granicę okazyjnie, szybko sprzedam. Mrzeżyno, ul. Letniskowa tel. 81. 2448-K

15-MIESIĘCZNEGO osa bernarda z rodowodem — sprzedam. 613-753. 13417-G

LOKALE

POLICE — M-4 (62 m kw.) zamienię na podobne w Szczecinie — Wiadomość: Mickiewicza 6/1. 13736-G

M-4 Radom, nowe budownictwo, zamienię na podobne w Szczecinie, stare budownictwo niewykluczone. Oferty — Biuro Ogłoszeń Szczecin 13544.

M-3 w Policach (Osiedle Dąbrówki) nowe budownictwo, zamienię na równorzędne lub większe w Szczecinie, dzielnica obojętna. Oferty — Biuro Ogłoszeń Szczecin 13616.

M-2 własnościowe, zamienię na M-3 własnościowe. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13545.

MIESZKANIE spółdzielcze, lokatorskie, 4-pokojowe. Pogodno, garaż, ogródek, c. o. etażowe, telefon, zamienię na 2 oddzielne, chętnie śródmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13668.

POKÓJ z używalnością kuchni, zamienię na większe. Warunki do uzgodnienia. Tel. 89-114, od 18—20. 13470-G

M-2 spółdzielcze, zamienię na większe. Telefon 22-87-01. 13411-G

ZIELONA GÓRA — trzypokojowe mieszkanie zamienię na dwupokojowe, względnie jeden pokój z kuchnią w Szczecinie. Szczecin, tel. 22-90-12. 13759-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje kawalerki nieumeblowanej lub pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Łobez, tel. 0923-2282. 13461-G

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania, chętnie z telefonem. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13449.

ODNAJMĘ pokój — Radomska 34. 13746-G

POKÓJ do wynajęcia — tel. 765-12. 13386-G

WYNAJMĘ pokój umeblowany jednoosobowy. Krzekowo, ul. Szeroka 57. 13593-G

POKÓJ do wynajęcia, ul. Olsztyńska 7. 13588-G

WYNAJMĘ pokój nieumeblowany — ul. Zawadzkiego 21/5. 13770-G

WYDZIERŻAWIĘ pokój, 23 m kw., oraz kuchnię i łazienkę, samodzielne na 6—7 lat, Bolesława Śmiałego 36/2, od 16—20. 13366-G

M-3 nowe budownictwo — I p., sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 13784.

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 456-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50 dalekopisy 22-40-18. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny, do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa, przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne.

F-9

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

BAŁTYK (tel. 733-35) „Mała syrena" g. 15.30. jap., b/o. (sobota i niedziela); „Bitwa o Midway" g. 17.30. 20. USA. l. 12 (sobota i niedziela); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Gęsiarek Maciek" g. 11. węg., b/o (niedziela): „Lucky Luciano" g. 9. 13.30. 16. 18.15. 20.30. wł., l. 18 (sobota i niedziela): **DELFIN** (tel. 468-78) „Twarz innego" g. 9. 11.15. 13.45. 16. 18.15. 20.30. jap., l. 18 (sobota i niedziela): **DERBY** — „Kobra" g. 21.30, jap., l. 15 (sobota i niedziela); **KOSMOS** (tel. 380-03) „Śmierć człowieka skorumpowanego" g. 8.30. 11. 13.30. 16. 18.30. 21 (sobota i niedziela): **MARS** (tel. 762-4080) „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 11. pol., b/o (niedziela): „Powrót człowieka zwanego Koniem" g. 17. 19.30. USA. l. 15 (niedziela); **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Zuzanna i zaczarowany pierścień" g. 15.30. NRD. b/o: „Śmiertelny pościg" g. 17. 19. franc., l. 15: **PIONIER** (tel. 475-02) „Podwodny skarb" g. 17. pol., b/o (sobota): „Czterej muszkieterowie" g. 13.15. panam., l. 12 (sobota i niedziela); „Cafe pod Minogą" g. 18. 20. pol., b/o (sobota i niedziela): „Policja dziękuje" g. 22. wł., l. 18 (sobota i niedziela); **PROMIEŃ** (tel. 374-95) „Sto koni do stu brzegów" g. 16 (w sobotę); 18.10. 20.10 (sobota i niedziela); **OGRODOWE** — „Samotny detektyw McQ" g. 21.30. USA. l. 15 (sobota i niedziela): **KORAB** (ul. 1 Maja 1) „Ałpamys idzie do szkoły" g. 13. radz., b/o (niedziela): **BAJKA** (Police) „Gwiezdne wojny" g. 17. 19.15. USA. l. 12 (niedziela); **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Kurierzy dyplomatyczni" g. 18. radz., l. 12 (niedziela): **MEWA** (Żelechowo) „Marysia i krasnoludki" g. 16. pol., b/o: „Przez Góry Skaliste" g. 17.30. USA. b/o (niedziela): **1 MAJ** (Żydowce) „Dzieci wśród piratów" g. 16. jap., b/o: „Wodzirej" g. 17.30. pol., l. 18 (niedziela): **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Szantaż" g. 15. 17. 19. ang., l. 18: **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Julia" g. 15. 17. USA. l. 15: „Szpital Przemienienia" g. 19. pol., l. 18: **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Ostatni raz" g. 18. USA. l. 15.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (niedziela)

BAŁTYK — „Miś na Dzikim Zachodzie" g. 14.30. pol., b/o: **KORAB** — „Psia podróż" g. 11. 12. pol., b/o: **POLONIA** — „Olimpiada" g. 14.30. pol., b/o: **PIONIER** — „Podwodny skarb" g. 10. 11. 12. 17. pol., b/o; **PROMIEŃ** — „Nie lubię poniedziałku" g. 12, 14, 16, pol., b/o; **PRZYJAŹŃ** — „Skarb na wyspie" g. 13.45. rum., b/o: **1 MAJ** (Żydowce) „Podwodna wycieczka" g. 15. pol., b/o; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Na dworze króla Tuszynka" g. 14. pol., b/o: **BAJKA** (Police) „Szczęście na smyczy" g. 12. jug., b/o: **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Załoga" g. 16. pol., b/o: **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Poważne zmartwienie" g. 17. pol., b/o.

WYSTAWY

MUZEUM — ul. Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII — XVII w., Stare srebra ze zbiorów własnych. Sztuka polska: Pokaz jednego obrazu: Władztwo Książąt Pomorskich: Prezentacja Malarstwa Krajów Socjalistycznych — retrospektywa od 1965 r — godz. 9—15; **Wały Chrobrego 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat. Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70. Urządzenia i mechanizmy statków morskich: Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim. Kultura Afryki zachodniej: Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim: XXX lat Stoczni im A Warskiego. Skrzynie i kufry posażne Pomorza Zachodniego: III Polsko-Fińska Wystawa Grafiki Marynistyczne g. 9—15; **Stary Ratusz (pl. Rzepichy)** — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności: Architektura i urbanistyka Szczecina — w XXX-lecie SARP: Architektura rzemiosło budowlane Szczecina z przełomu XVI i XX wieku — g. 9—15; **BWA ZAMEK** — VIII Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych — g. 10—18

W niedzielę wystawy czynne od g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIRURGIA DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej 1; DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7: WEW. — I Pomorzany; CHIRURGIA — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej 1; DERMATOLOGIA — Arkońska 4.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

NIEDZIELA

CHIRURGIA DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWNĘTRZNY — Unii Lubelskiej 1; POŁOŻNICTWO — Golęcino; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska 4.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę: STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — od g. 8 — całą dobę: NAD ODRĄ 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy).

APTEKI (sobota i niedziela)

KRZYWOUSTEGO 7A (dod. odtrutki i tlen) tel. 366-73: LELEWELA 1 — tel. 726-24: STOŁCZYN — Nad Odrą 20 — tel. 23-94-22: PODJUCHY — pl. Wolności 5 — telefon 61-28-20.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 g. 7—21 (sobota).
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18 (sobota).
KOLEJOWA — tel. 460-21: Pociągi przyjeżdżające — 934: Pociągi odjeżdżające — 933
RUCH STATKÓW — tel 9918
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 8—19 (sobota).

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel 999; STRAŻ POŻARNA — 998: POGOTOWIE MO — 997: POGOTOWIE DROGOWE — 981: POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982: POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991: POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE CIEPŁOWNI — 993; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994· POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986: POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 222-415: POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55: TELEFON ZAUFANIA — 732-332.

DYŻURY DELIKATESÓW (niedziela) Jedn. Narodowej 42. godz. 10—15: Wojska Polskiego 52 godz. 15—20.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.00 Radzimy rolnikom (kolor). 14.10 Magazyn lotniczy (kolor). 14.40 Obiektyw. STUDIO-8. 15.000 Magazyn firmowy. 15.30 Podróże Studia 8 — „Nasi na Filipinach". 15.50 „Lżejszy od powietrza" — balon „Polonez" i jego pilot. 166.10 Piosenki, które rozśpiewały amfiteatr — program rozr. 16.30 KKolekcja Leszka Mazana. 16.40 „Chcę żyć" — rep. film. 17.00 „Atlas naszych zbóż" — gawęda. 17.20 „Za co mi płacą". — pr. publ. 17.35 „Dyrektorzy" odc. IV. 18.55 Studio 8 — prof. A. Krawczuk odpowiada na pytania dotyczące cesarza Klaudiusza. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.35 „Lata złudzeń" — odc. V serialu TV prod. szwajc.-franc. 21.35 „Diabelskie ziarno" — rep. film. 21.55 „Reguły gry" program rozr. 22.20 Pamiętnik Jacka Gmocha. 22.40 Dziennik. 22.45 „Ja, Klaudiusz" odc. ostatni pt. „Stary Król Kij". 23.35 Sport w Studio 8. 0.05 Gość Studia 8 — prof. A. Krawczuk o cesarzu Klaudiuszu. 0.20 Studio 8 w Teatrze Współczesnym w Szczecinie.

PROGRAM II

15.00 SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE. 15.05 Piosenki na wakacje" (kolor). 15.15 „Kwadrans akademicki". 15.30 „Dzielnica róż" — rep. (kolor). 15.50 Warianty: Dr Jeckyl i mr Hyde" — pr. publ. (kolor). 16.20 „Piosenki na wakacje". 16.30 „Janosik" odc. XI pt. „Trudno — miłość" (kolor). 17.15 „Jakim będziesz, Krakowie"? pr. publ. (kolor). 18.00 „Każdy as bierze raz" — recital Ewy Bem (kolor). 18.20 „Kamień północy" fel. film. (kolor). 18.30 „Talentem i sercem" — film dok., (kolor). 18.55 „Piosenki na wakacje" (kolor). 19.10 Kronika (Szcz.). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.30 Spotkajmy się raz jeszcze. (cd.) — Poczet aktorów polskich — Mieczysława Ćwiklińska (kolor). 21.35 „Najważniejszy dzień życia" — odc. VIII pt. „Uszczelka" — film TP (kolor). 22.30 Studio Sport (kolor). 23.10 Prof. K. Michałowski wspomina — odc. IV (kolor). 23.20 „Ogród Luizy" — recital Marka Grechuty (kolor).

NIEDZIELA
PROGRAM I

8.10 Emerytury dla rolników — Poradnia (kolor). 8.20 Studio Sport — Telewizjada (kolor). 8.55 Program dnia. 9.00 Kino Teleranka — „Znak orła" — odc. pt. „Cena milczenia" oraz odc. pt. „Dwa podarunki" — film TP (kolor). 10.00 Antena (kolor). 10.25 Ekran Wspomnień — „Pierwszy start" — pol. film fab. 12.15 Dziennik (kolor). 12.30 Rolnicze rozmowy (kolor). 13.35 TYLKO W NIEDZIELĘ. 13.40 Niedziela nad zalewem. 14.15 Pierwsza gawęda Wilhelma Szewczyka. 14.25 Puchar jezior augustowskich — reportaż. 14.45 Losowanie Dużego Lotka. 15.00 Powtórzenie transmisji ze Stadionu Dziesięciolecia — manifestacja warszawskiej młodzieży — uroczystość w przededniu Święta Odrodzenia. 16.30 Piosenki lat pierwszych — publ.-muz. 17.10 „Grunwald" — rep. 17.30 Mistrzowie komedii: Irena Kwiatkowska (1). 17.40 „Kim był Klaudiusz?" — pr. publ. 18.05 Mistrzowie komedii: Irena Kwiatkowska (2). 18.15 Historia scenografii TV — program Xymeny Zaniewskiej — odc. 3. 18.45 Mistrzowie komedii: Irena Kwiatkowska (3). 19.00 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 „Jan Krzysztof" IV odc. 21.30 Irena Kwiatkowska (4). 21.40 Rep. film. 21.55 Zaproszenie do Teatru „Kwadrat". 22.30 Studio Sport. 22.50 Kabaret Olgi Lipińskiej.

PROGRAM II

12.55 Program dnia. 13.00 Studio Sport — Moskwa 80 (kolor). 13.30 Dla dzieci — Wakacyjne Kino (kolor). 14.00 „W kręgu kultur i obyczajów" — Tworzyć i zachować (kolor). 14.40 „Koncert wakacyjny" — muzyka A. Chaczaturiana (kolor). 15.30 W Starym Kinie — „Anna Boleyn" — cz. I — niem. film fab. 17.00 Studio Sport (kolor). 19.00 Grand Prix — Formuła I (kolor). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 „Głosy przyjaciół" — pr. rozrywkowy TV ZSRR i TV NRD. 21.20 Klub Filmowy — „On" — meks. film fab.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.30 Telewizyjny koncert życzeń 17 Sport. 18.50 Bajka dla dzieci 20 Program rozrywkowy. 21.30 „Ucieczka w kajdanach" film krym. prod. USA. 23 Melodie na dobranoc.

NIEDZIELA

10.45 „Afryka". 12 Dzień powszedni na Zachodzie. 12.25 „Przez lodowce i wulkany" film prod. kanad. 13 Cyrk w cyrku. 14.45 Studio Halle. 15.45 Filmy i zabawy. 16.15 Noc i ranek nad Zambezi. 16.30 Aktualności sportowe. 18.50 Bajka dla dzieci. 20 Wieczór galowy TV NRD. 21.45 Zabawy lalek. 22.15 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15. 19. 21. 22. 0.01.

15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama". 16 Tu Jedynka 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka. 18.25 Bądź przezorny na drodze. 18.40 Gwiazdy włoskiej piosenki. 19.15 Z katowickiego studia. 19.40 Spartakiada Młodzieży. 20 Wesoły autobus. 21.05 Bądź przezorny na drodze. 21.15 Gwiazdy jazzu — Herb Ellis. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.20 Bądź przezorny na drodze. 22.30 Olsztyn na muzycznej antenie. 23 Wita was Polska. 0.01 Wiadomości. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Nocne studio Gama.

PROGRAM II
(UKF 67.52 MHz)

WIADOMOŚCI: 21.30. 23.30.
15.05 Muzyka Mozarta. 15.20 Radioferie. 16 Na harmonijce ustnej gra Józef Skrzek. 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia. 16.40 Czy znasz tę książkę? 17 Z archiwum jazzu. 17.20 Powieść miesiąca „Auto-da-fe". 17.40 „Słowiki śpiewają nad śmietnikami". 18 Muzyczne archiwum Polskiego Radia. 18.25 Plebiscyt Studia Gama. 18.40 Czas i ludzie. 19 „Matysiakowie". 19.30 Maria Callas. 20 Notatnik kulturalny 20.15 Recital Witolda Małcużyńskiego. 21.40 Utwory Juliana Orbona 22 Radiovariete. 23 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej. 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III
(UKF 66.74 MHz)

15.05 Wakacje ze swingiem. 15.30 Raturo. 16.30 Dawnych wspomnień czar. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Rock Bonnie Tylera. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert jakich nie było. 19 Posłuchać warto. 19.15 Gra zespół Baszta. 19.35 Opera tygodnia „Ernani". 19.50 „Drzewo liści nie dobiera". 20 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko „Dobroczyńca". 22.37 Zespół Fokus. 23 Z polskiej poezji współczesnej. 23.05 Jam session.

PROGRAM IV
(UKF 68.78 MHz)

13.50 Tu Studio Stereo. 14.45 Muzyczny upominek. 15.05 Teatr PR „Wzgórze". 16.05 Kodeks i kierownica. 16.25 Pomnikowe legendy. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Królowie polscy. 19 Czy znasz swoje prawo. 19.15 Lekcja jęz. niemieckiego. 19.30 Studio Stereo zaprasza. 22.10 Kosmos bliski i daleki. 22.30 Kraj i Polonia.

NIEDZIELA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 10, 16, 19, 21. 23. 0.01.
8.20 „Musicon". 9 Informacje sportowe. 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.20 Z albumu polskiej piosenki. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci „Hasło Mors". 11 Niedzielny Koncert OIRT. 12.05 „W samo południe". 12.50 Informacje dla kierowców. 13 Studio „Gama". 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16.05 Teatr PR — „Aplipaplikukiblau, czyli zejdź z dachu Alicjo". 17.15 Studio Młodych. 18 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.07 Piosenka faktu. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20 Koncert życzeń. 21.05 „Letnie lektury". 22.30 Moja audycja muzyczna. 23.05 Informacje sportowe. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Suita Nowego Orleanu Duke'a Ellingtona.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 14.30. 18.30. 23.30.
7.35 Koncert poranny. 8 Niedzielne spotkania. 12.05 Poranek muzyczny. 13 Teatr PR — „Wypad na Konduktorską". 13.54 Muzyka operetkowa. 14.35 Rytmy ludowe Rumunii. 15 „Detektyw Agaton Sex". 16 Koncert chopinowski. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18 „Panorama polskiej wokalistyki". 18.45 „Moda i piosenka". 19 Recital zespołu Skaldowie. 19.20 Studio Młodych. 20 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.30 Miłośnikom wielkiej pianistyki. 22.15 Radiowy Kabaret Poetycki. 23 Piękno chorału gregoriańskiego. 23.35 Publicystyka międzynarodowa 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

8.35 Co kto lubi. 9 „Drzewo liści nie dobiera". 9.30 Gdy się mówi czerwona Hajnówka. 9.50 Ragtime'y na fortepian. 10 60 minut na godzinę. 11 Dyskoteka pod gruszą. 12 Wielkie szlaki. 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Z nowych nagrań. 15 Reportaż literacki. 16 „Fragmenty listów miłosnych". 17 Zapraszamy do Trójki. 19 Wszyscy grają Beatlesów. 19.35 Opera tygodnia — „Ernani". 19.50 „Drzewo liści nie dobiera". 20 Jazz piano forte. 20.40 „Pod antycznym cienia żaglem". 21 Spotkanie z Bogdanem Paprockim. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. — Barry Manilow. 22.35 Wielkie gwiazdy starego kina. 23 Z polskiej poezji współczesnej. 23.45 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

8.05 Niedzielne rytmy. 8.15 Audycja wojskowa. 8.35 Poranek z Muzami. 10.30 Od Fromborka do Wolina. 11 Sztuka bez ram. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.05 Teatr Letni nie tylko dla młodzieży. 13.30 Koncert z gwiazdą — Linda Ronstadt. 14.10 Prosimy na cenzurowane. 14.30 Muzyka rozrywkowa. 14.40 Muzyka z jednej płyty. 15 Teatr PR — Studio stereofoniczne „Ręce". 16.05 Koncert życzeń. 16.30 Muzyczny program stereofoniczny. 18 Radiolatarnia. 18.25 Henryk Malcer: Nokturn na fortepian. 18.30 Teatr zwierciadłem epoki. 19 Program stereofoniczny. 22 Z boisk i stadionów. 22.10 Utwory na lewą rękę.

Tramwajarskie perypetie

CZĘSTO na pl. Lenina widać tramwaj, niezwykle wolno zjeżdżający z ronda, bądź nawet zatrzymujący się na zjeździe. Kierowcy denerwują się, iż to wstrzymuje ruch. Tymczasem tramwajarze w ten sposób przepuszczają kolegów chcących dopiero wjechać na rondo, a więc nie mających pierwszeństwa przejazdu. Czynią tak dlatego, iż nieraz bardzo długo tramwaj musi czekać na lukę w strumieniu samochodów jadących przez pl. Lenina. Przy innych rondach (na pl. Odrodzenia i pl. Grunwaldzkim) sprawę tę rozwiązano dzięki sygnalizacji świetlnej dającej pierwszeństwo przejazdu tramwajom — jako środkom komunikacji masowej. Czy przy pl. Lenina ustawienie takich sygnalizatorów nie jest możliwe? (su)

Zła jakość pomidorów

OD ponad tygodnia oferowane przez sklepy WSOP oraz na zielonych rynkach pomidory pozostawiają wiele do życzenia. Są często niedojrzałe, małe, ze skazami lub popękane. No cóż, może się zdarzyć, iż gruntowe pomidory mają jakieś wady, jednakże nie można ich w takim przypadku sprzedawać w cenie pierwszego gatunku, tj. po 40 zł za kilogram, ale jako II wybór po 16 zł. (su)

Kronika wypadków

WE WSI Szadko gm. Dobrzany, pijany junak OHP Wiesław Ł. zabrał samowolnie z bazy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej ciągnik „Ursus", który w czasie jazdy rozbił o drzewo. Sprawca wypadku zbiegł, pozostawiając uszkodzony pojazd.

OKOŁO godz. 12.30 w Przybiernowie na ul. Golczewskiej, motocykl „WSK" jadąc z nadmierną szybkością, na łuku jezdni rozbił się o mur budynku gospodarczego. Kierowcę, 23-letniego Ryszarda K. z Przybiernowa zabrano w bardzo ciężkim stanie do szpitala. Warto dodać, iż Ryszard K. nie posiadał prawa jazdy i w dodatku jechał bez kasku ochronnego na głowie.

PATROL MO zatrzymał wczoraj w kawiarni „Piast" mieszkańca Przylepu koło Szczecina, 24-letniego Andrzeja B., który po pijanemu uderzył w twarz szatniarza. Andrzej B. stanie w trybie przyspieszonym przed sądem. Inny patrol MO zatrzymał w pościgu 19-letniego Jarosława C., który sprzed „Delikatesów" przy ul. Krzywoustego skradł rower „tandem" wartości 3 tys. zł. Złodziej powędrował za kratki, a rower zwrócono właścicielowi.

„SŁOMIANYM wdowcom" ku przestrodze! Pewien mieszkaniec Niebuszewa, wysławszy rodzinę na wczasy, zaprosił do siebie dwie przygodnie poznane panienki i w czasie libacji alkoholowej zasnął. Przebudzenie nie było przyjemne: panienki zniknęły jak kamfora, a wraz z nimi garderoba żony i kryształy, wartości 16 tys. zł. Ustaleniem sprawczyń kradzieży zajęła się milicja. (ap)

Co zobaczymy w TV?

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 30.VII.

9 — Teleferie. 10.30 — „Dyrektorzy". 15.30 — „Na riazańskiej ziemi" rep. 16.30 „Nie strasz Romeo, czyli spotkanie z gitarą" odc. 1. 17.55 — „Dyrektorzy". 20.15 — Teatr TV „Martwe dusze". 22.10 — Sport.

WTOREK, 31.VII.

9 — Teleferie. 10.30 — „Dyrektorzy". 15.30 — TV Klub Seniora. 16 — Obiektyw. 17.15 — „Dyrektorzy". 18.50 — Radzimy rolnikom. 20.15 — „Wspomnij mnie" film radz. 22 — Camerata.

ŚRODA, 1.VIII.

9 — Teleferie. 16 — Obiektyw. 16.30 — Losowanie Małego Lotka. 16.50 — Klinika zdrowego człowieka. 17.25 „Sercem i orężem" pr. muz. 18.10 — Studio Sport. 20.15 — „63 dni" film dok. 22.052.05 — Życiorysy. 22.30 — Studio Sp Sport.

CZWARTEK, 2.VIII.

9 — Teleferie. 16 — Ot Obiektyw. 16.30 — „Viki, syn wikvikingów". 17.15 — „Atol czarnych pereł" film dok. 18.50 — Radzimy rolnikom. 20.15 — „Pętla na szyi" frafranc. film fab. 21.15 — Pegaz. 22.15 — Studio Sport.

PIĄTEK, 3.VIII.

9 — Teleferie. 16 — Obiektyktyw. 16.30 — Magazyn motoryzacyjny. 17 — W Starym Kinie. 18.05 — „W połowie drogi" film ser. odc. 1. 20.15 — Studio Gama. 23.10 — Studio Sport.

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK, 30.VII.

15.10 — Nowoczesność w domu i zagrodzie. 17 „Korespondenci" pr. publ. 19.10 — Kronika Szczecińska. 20.15 — „Kosmos 1979", blok progr.

WTOREK, 31.VII.

17.30 — Od „m" do „m". 18.30 — Program morski. 19.10 — Kronika Szczecińska. 20.15 — Wtorek melomana. 21.15 — „Notatnik z powstania" film dok. 21.50 — Wiec[illegible] filmowy.

ŚRODA, 1.VIII.

17.30 — „Słowa za słowa". 17.40 — „Czas i ludzie". 18.35 — Sensacje z przeszłości. 19.10 — Kronika Szczecińska. 20.15 — Wszystko już było. 21.15 — „Wilcze echa" film prod. pol.

CZWARTEK, 2.VIII.

17.55 — Raport o wodzie. 19.10 — Kronika Szczecińska. 20.15 — „Z czego śmieją się Szkoci" pr. rozr. 21.35 Teatr TV — „Ballady wojenne".

PIĄTEK, 3.VIII.

17 — „Taaka ryba" poradnik wędkarski. 17.30 — Mam pomysł. 18.30 — Studio Gama. 19.10 — Kronika Szczecińska. 20.15 Teatr Wspomnień „Sierpień 1944". 21.10 — Premiera w „Dwójce".

I POMYŚLEĆ, że to zaledwie kość dolnej szczęki wieloryba fiszbinowego. Cały ssak mierzył sobie 20 m długości. Kość tę, przywiezioną ze Spitsbergenu w 1978 r., ofiarowała załoga statku „Kapitan Ledóchowski". Można ją oglądać przed budynkiem Wyższej Szkoły Morskiej.
Foto: Z. Jodkowski

Dniem i nocą

Niepotrzebne hałasy

PSIOCZĄ na kierowców PTHW dostarczających towary do sklepów przy al. Wyzwolenia (od pl. Żołnierza do pl. Rodła) ludzie mieszkający w budynkach nad zlokalizowanymi tam placówkami handlowymi. Samochody, które przyjeżdżają od północy do godzin popołudniowych, robią **dużo niepotrzebnego hałasu.** Ich kierowcy bowiem, nie zważając na porę, rozkręcają radia na cały regulator i urządzają okolicznym mieszkańcom „pobudkę" w środku nocy.

Bardzo uciążliwy jest również zwyczaj **nie gaszenia motoru samochodu na czas wyładunku.** Ponieważ operacja taka trwa czasem nawet i godzinę — nerwy tych, którzy skazani są na takie tortury, nie wytrzymują.

Zwracamy się zatem do dyrekcji PTHW, by udzieliła podległym sobie pracownikom lekcji kultury, bo takie same uwagi mają z pewnością wszyscy zamieszkujący w sąsiedztwie sklepów. **(d)**

Notatnik szczeciński

◆ W NIEDZIELĘ 29 bm. Klub Turystyczny PTTK „Wirzanie" zaprasza do udziału w pieszej wędrówce na trasach II etapu „Raj du Familijnego". Trasa I — „spacerowa" (5 km) dla dzieci pod opieką rodziców, trasa II — „dla wytrwałych" (13 km). Zbiórka uczestników na Basenie Górniczym o godz. 9 (trasa II) i o godz. 10.30 (trasa I). Zakończenie imprezy w Górach Bukowych. Organizatorzy zapewniają wiele wrażeń i niespodzianek w czasie wędrówki, a na mecie rajdu okolicznościowy, barwny znaczek. Informacje i zapisy w biurze Oddziału Miejskiego PTTK al. Jedności Narodowej 49 a, tel. 456-24 oraz bezpośrednio na starcie.

WSZYSTKO DLA DZIECKA

Przed szkolnym dzwonkiem

WAKACJE jeszcze w pełni, ale już dziś trzeba pomyśleć o wyposażeniu pociech na nowy rok szkolny. Potrzebne będą nowe fartuszki, białe bluzki dziewczęce i koszule dla chłopców, granatowe lub czarne spódniczki i spodnie. Należy pomyśleć też o stroju gimnastycznym — tenisówkach, juniorkach, dresach itp.

JAK do zbliżającego się roku szkolnego przygotowany jest szczeciński handel? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do największego gestora owych artykułów — Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego.

— Dotychczas nie udało się zapewnić pełnego zaopatrzenia w odzież i obuwie potrzebne dzieciom w wieku szkolnym. **Jest niby spora partia fartuszków szkolnych, we wszystkich produkowanych obecnie wersjach kolorystycznych. Zabrakło jednak dwóch najbardziej poszukiwanych rozmiarów — na wzrost 140 i 146 cm.**

Spore kłopoty będą mieli także rodzice pociech do lat 11 z białymi bluzeczkami i granatowymi spódniczkami dla dziewczynek oraz białymi koszulami dla chłopców o wzroście 128 i 134 cm. Jest to odzież tzw. II grupy wiekowej i tu występują najpoważniejsze braki. **Po prostu nie ma w Szczecińskiem producenta szyjącego ubrania dla dzieci w wieku od 6 do 11 lat. Trochę stara się przyjść z pomocą goleniowska „Alma" i „Lotos", ale są to spółdzielnie nastawione na produkcję ubiorów dla starszych dzieci — w wieku od 11 do 15 lat.**

JEŚLI chodzi o dziewiarstwo — też trudno mówić o pełnym pokryciu zapotrzebowania szczecinian. Występują niedobory bluzeczek bawełnianych z trykotu (odpowiednich np. na lekcje wychowania fizycznego), spodenek gimnastycznych tak z dzianiny jak i z tkaniny, dresów oraz popularnych wśród dziewcząt i chłopców golfików.

Nie powinno natomiast zabraknąć spodni z wełny, elany, teksasu w odpowiednich do szkoły barwach — granat, brąz, ciemna zieleń, popielaty. Tu są wszystkie rozmiary i spory wybór, więc kłopotów, jak nas zapewniono, nie będzie.

Pisaliśmy już, że niedobrze przedstawia się sprawa obuwia dla dzieci. Juniorek — wymaganych przez szkołę — jest stanowczo za mało. Tenisówki — potrzebne na lekcje wf — wprawdzie są, ale tylko w dużych rozmiarach. Natomiast dla I—V-klasistów ich brak. Pod dostatkiem jest tylko tzw. wywrotek, ale te śliskie kapcie są niebezpieczne, a poza tym z punktu widzenia ortopedów — niezdrowe dla dzieci.

Obecnie szczecińskie sklepy dysponują sporą ilością białych skarpetek i kolanówek, chętnie kupowanych przez rodziców uczniów. Są również w wystarczającej ilości rajstopy, niestety nie te najbardziej poszukiwane dla dzieci młodszych — bawełniane, lecz elastyczne.

TAK więc, jak widać, przygotowanie handlowców do zbliżającego się roku szkolnego jest nadal niepełne. Być może udałoby się załatać choć część „rynkowych dziur", gdyby właściwie się w tę akcję producenci z terenu naszego województwa. Stargardzki „Luxpol" mógłby pokusić się o uzupełnienie zaopatrzenia w fartuszki szkolne (na wzrost 140 i 146 cm), białe koszule chłopięce w brakujących rozmiarach na 128 i 134 cm i ewentualnie elastyczne golfy.

Również rodzimy „Trykot" i „Inotex" mają pole do popisu. Sweterki i golfy z anilany oraz modylenu, spodenki gimnastyczne z dzianiny wyprodukowane przez te zakłady na pewno znalazłyby zbyt. Oczywiście w rozmiarach odpowiednich dla dzieci od lat 6 do 15. Także golfy i dresy cieszyłyby się dużym powodzeniem. A więc szansa jest. Od rozpoczęcia roku szkolnego dzieli nas jeszcze trochę czasu. Trzeba więc, póki jest po temu pora, zadbać, aby najmłodsi poszli do szkoły jak najlepiej wyposażeni.

(su)

Uwaga — nieporządek!

Czas zmienić ten krajobraz

NIEMAL codziennie poruszamy na łamach gazety problem czystości w mieście. Krytyka prasowa okazuje się często skuteczna, dlatego Czytelnicy zwracają się do nas z prośbą o pomoc.

Tym razem otrzymaliśmy sygnał o nieporządku panującym wokół nowych bloków przy ul. Szafera. Na miejscu stwierdziliśmy, że skargi mieszkańców są w pełni uzasadnione. Pełno tu potłuczonych cegieł i szkła, z ziemi wystają druty zbrojeniowe, niszczeją pozostawione palety po materiałach budowlanych. W takim to otoczeniu biegają grupki rozbrykanych malców — zamiast zabaw w piasku, są tu zabawy w glinie. Najbardziej ulubioną z nich jest szukanie „zapomnianych" przez wykonawców kawałków tapet, drewnianych listew itp. W każdej chwili może zdarzyć się tu groźny wypadek — wystarczy aby dziecko przewróciło się wśród stosów drutu i szkła.

Dorosłym również daje się we znaki ten „krajobraz po bitwie". Szczególnie uciążliwe jest dotarcie do mieszkań po deszczu, gdyż jedyne utwardzone przejście, to podjazd dla samochodów, który nie jest ani najkrótszą, ani najbezpieczniejszą drogą dla pieszych.

Drugi sygnał dotyczy nieporządku w samym centrum miasta. Jak żyć w takim brudzie? — pytają mieszkańcy bloku przy al. Wyzwolenia 1. I rzeczywiście, nie mają oni powodu do specjalnej radości. Okopcona klatka schodowa na parterze, po pożarze, który wybuchł w piwnicy kilka tygodni temu, nie zachęca do wejścia. Zaczernione ściany stały się miejscem dość niecenzuralnej twórczości „literackiej" osiedlowych wyrostków. Z okien tegoż domu, wychodzących na podwórze, widoczny jest daszek szaletu przylegającego do kwiaciarni „Niezapominajka". Spełnia on już od dłuższego czasu rolę śmietnika. Przemieszane z błotem kawałki zgniłych desek, puste butelki i stare kalosze — to widok, który na pewno nie dostarcza zbyt przyjemnych wrażeń.

Czyżby osoby odpowiedzialne za porządek w tych miejscach sądziły, że dbać należy tylko o to, co jest najbardziej wyeksponowane? Ani mieszkańcy, ani my nie podzielamy podobnej opinii. Uważamy natomiast, że najlepsze wyjście z tej sytuacji to... zakasać rękawy i wziąć się do roboty.

(mor)

Nabijanie w butelkę

Ładne (tylko) z wierzchu

NARZEKAJĄ szczecinianie na nieuczciwych sprzedawców z ulicznych straganów. I mają wiele racji. Nagminnie np. zdarza się tym handlarzom oferować owoce piękne i dorodne jedynie od strony kupującego. Jest to oczywiście zwykłe oszustwo, bo klient pragnie nabyć towar, który mu się pokazuje i na który się zdecydował. Nie z tego jednak — najczęściej do torby jego wędrują jabłka, śliwki, czereśnie czy pomidory mizerne, często na wpół zgniłe.

Jest to ewidentne przemieszanie gatunków i każda z kontroli jakoś dziwnie „przez palce" patrzy na tę sprawę. Tymczasem nic zdarzyło się jeszcze chyba nikomu zobaczyć na ulicznym straganie przebrane owoce, lepsze i gorsze, sprzedawane osobno jako I i II wybór. Na zwracaną zaś uwagę sprzedawcy mają tylko jedną odpowiedź: inoże pan(i) u mnie nie kupować.

(wys)

Nowe ceny warzyw, owoców i kwiatów

OD dziś 28 lipca obowiązują następujące ceny warzyw, owoców i kwiatów: ziemniaki wczesne — 2 zł kg — 3,50 zł, wczesne — 6 zł, buraki obcinane — 6 zł, cebula obcinana — 23 zł, czosnek — 60 zł, fasola szparagowa — 18 zł, kalafiory szt. — 12, 16 i 20 zł (w zależności od wielkości), kalarepa kg — 10 zł, kapusta biała — 10 zł, marchew obcinana — 10 zł, ogórki kwaszeniaki — 10 i 3 zł (I i II wybór), ogórki sałatowe — 6 i 3 zł, pomidory krajowe — 30 i 12 zł, importowane 20 zł, papryka zielona i żółta — 18 zł, kapusta kwaszona — 9 zł, ogórki małosolne — 22 zł, pieczarki 68 i 53 zł, koperek pęczek — 3 zł, marchew z nacią pęczek 500 g — 3 zł, sałata — szt. — 3, 4, 5, 6 zł (w zależności od wielkości), ziemniaki późne paczkowane 2 kg — 9 zł, agrest kg — 20 zł, brzoskwinie greckie — 45 zł, inne — 40 zł, czarne jagody — 50 zł, porzeczki kolorowe — 20 zł, czarne — 34 zł, jabłka „Close" — 18 i 9 zł (I i II wybór), jabłka pozostałych odmian — 13 i 6 zł, wiśnie sokowe — 37 zł, serbery szt. — 16, 12 i 6 zł (I, II i III wybór), goździki — 10, 6 i 3 zł, róże szklarniowe — 20, 13 i 6 zł, róże gruntowe — 10 i 6 zł, asparagus sprengeri gałązka — 5, 4 i 2 zł (dł. od 50 do 25 cm), asparagus plumosus — 6, 5 i 3 zł (dł. od 50 do 25 cm).

Historia ożywa w portrecie

W POCHMURNE, deszczowe dni, jakich nie skąpi nam lipiec, główną rozrywką turystów i wycieczek goszczących w Szczecinie jest zwiedzanie miasta, przede wszystkim jego zabytków. Dużym zainteresowaniem cieszy się Ratusz Staromiejski — wspaniale odrestaurowana barokowa budowla przy pl. Rzepichy, mieszcząca Muzeum Miasta Szczecina. Szczególne to muzeum — choć uboższe od innych szczecińskich placówek tego typu, to jednak jakieś bardziej intymne, tchnące autentyzmem. W murach prawdziwego starego ratusza naprawdę ożywa historia.

Zwiedzający wnętrza starego magistratu oglądać mogą wystawy dotyczące rozwoju architektury, urbanistyki i rzemiosła budowlanego, dziejów miasta od X wieku do współczesności, użytkowej sztuki secesyjnej. **Dziś natomiast w salach na I piętrze otwarta została bardzo ciekawa ekspozycja pn. „Portret w malarstwie Pomorza Zachodniego". Jest to wybór ponad 30 obrazów przedstawiających wizerunki ludzi związanych z dziejami miasta i Pomorza, począwszy od XVI wieku, czyli samodzielnego państwa Gryfitów.**

Mamy więc przede wszystkim portrety książąt — Anny Brunszwicko-Lüneburskiej (wraz z jej kaznodzieją) i Jana Fryderyka (oboje żyli w XVI wieku) wysokich urzędników (m. in. burmistrza Jagetteuffla) oraz możnych fundatorów szpitali i kościołów.

Pomorskie portrety z XVI i XVII wieku kompozycją, kolorystyką i nastrojem przypominają dzieła mistrzów słynnej szkoły holenderskiej. Późniejsze — nawiązują coraz wyraźniej do pełnego przepychu i śliwania dworskiego portretu francuskiego. Wiek XIX wprowadza początkowo nastrój romantyzmu, później dochodzi do głosu tzw. realizm.

Najciekawsze są dzieła najstarsze, ilustrujące najlepiej ówczesną obyczajowość. Szczególnie zwracają uwagę portrety zbiorowe rodów szlacheckich i mieszczańskich, tzw. epitafia wiszące w starych kościołach. Uwieczniały one hojnych ofiarodawców. Większość tych portretów jest dziełem nieznanych artystów.

Galeria portretów pomorskich ukazuje nie tylko postacie dostojników. Mamy tu również wdzięczne wizerunki dzieci — m. in. chłopczyka z psem, dziewczynki z warkoczykami, XIX-wiecznych piękności w stylizowanych, romantycznych strojach, sztywnych urzędasów i bankierów, których twarze wydają się elementem uniformu.

Oglądając wizerunki historycznych postaci, śledzimy jednocześnie stopniową ewolucję malarstwa portretowego, widzimy jak z ciemnych, nieco płaskich zarysów uwidaczniania się coraz wyraźniej gra światłocieni, pojawia się przestrzeń, jak z fascynacji szczegółami strojów i fryzur akcent malarskich zainteresowań przenosi się na człowieka, jego fizjonomię, typ temperamentu, osobowość. Portret z biegiem lat nabiera życia, staje się coraz bardziej zindywidualizowany, coraz głębiej zagląda w duszę.

Wystawę można polecić wszystkim, jest bowiem zarazem urozmaicona, komunikatywna i pouczająca. Jest ona dziełem mgr Zofii Krzymuskiej-Fafiusowej, byłej długoletniej kierowniczki Działu Sztuki Dawnej Muzeum Narodowego w Szczecinie.

Do obejrzenia tej nowej ratuszowej wystawy serdecznie zachęcamy. Naprawdę warto!

(law)

Zaproszenie do Ratusza

Komunikat WPKM

W NOCY z 28 na 29 lipca w godzinach od 23.50 do 4.30 tramwaje linii nr nr 7 i 8 zastąpione zostaną autobusami. Powodem zmiany jest remont kapitalny sieci trakcyjnej w ciągu ul. Gdańskiej.

Z powodu zaś robót drogowych na ul. Piotra Skargi w okresie od 28 lipca (godz. 8) do dnia 31 lipca br. włącznie ulegnie zmianie trasa autobusów linii nr 67. Będą one kursować od al. Wojska Polskiego objazdem: ul. Zaleskiego i Słowackiego (dotyczy to obu kierunków ruchu). W następstwie zmiany wyłączone zostają przystanki tej relacji usytuowane w al. Wojska Polskiego na wysokości kortów tenisowych, u zbiegu al. Wojska Polskiego i ul. P. Skargi oraz przy Jasnych Błoniach.